Rok - Année XXXIX. WTOREK, 10. czerwca 1947. — LENS (Pas-de-Calais) — MARDI, 10 Juin 1947. Nr. 135.

Narodowiec

Quotidien démocrate pour la défense des intérêts sociaux et culturels de l'immigration polonaise

LENS (P. de C.) r. Emile Zola, 101. | Tel. 227 | Wydawca i założyciel : Directeur - Fondateur : Michał KWIATKOWSKI | Redaktor naczelny : Rédacteur en chef : Florian MIEDZIŃSKI | CENA PRIX 4 fr.

Rząd przygotowany na dłuższy strajk kolejarzy

Pomnożono połączenia autobusowe i lotnicze między głównymi miastami Francji. — Troska o podróżnych pozostałych na stacjach. — Rząd ofiaruje 10 miliardów kolejarzom i oświadcza, że projekt jego daje kolejarzom na niższych szczeblach więcej, niż żąda Federacja, której projekt kosztowałby dalszych 10 miliardów z korzyścią dla wysokich pensyj. — Prasa komunistyczna domaga się podjęcia rozmów, podczas gdy rząd oświadcza, że rozmawiać będzie z kolejarzami tylko po podjęciu pracy

Strajk kolejowy objął w ciągu soboty i niedzieli całą Francję, Minister transportu Jules Moch w przemówieniu spokojnym i wyrozumiałym przedstawił stanowisko rządu, wykazując, że płace kolejarzy zostały w r. 1945 więcej niż podwojone, i że obecnie rząd był gotów poświęcić 10 miliardów na dalszą podwyżkę, podczas gdy projekt Federacji wymagałby dalszych 10 miliardów, na które rząd niema pokrycia nie chcąc zagrozić walucie krajowej.

(Photo France Clichés)
Na dworcach wskutek strajku kolejarzy zapanowały pustki i niezwykły spokój.

Kolejarze mimo strajku zapewniają odprawę pociągów z żywnością, ale przemysłowi może zabraknąć węgla. 50 pociągów węglowych w półn. Francji utknęło na stacjach.

Dla podróżnych rząd uruchomił transporty autobusowe, pomnażając komunikację między głównymi miastami Francji. Również komunikacja lotnicza została rozszerzona i pomnożona. Wielu podróżnych w Paryżu i po wielkich miastach pozostało bez możności powrotu. Urządzono dla nich centra opieki. Anglików odwieziono do Calais i Dieppe, dokąd rząd angielski posłał specjalne statki, które zabrały również tysiące Anglików, unieruchomionych po przybyciu do Calais i Dieppe.

Federacja kolejarzy oświadczyła, że jest gotowa każdej chwili podjąć rozmowy z rządem, który trwa na stanowisku, iż nie może rozmawiać pod naciskiem trwającego strajku podjętego, nie czekając na zakończenie rozmów. .

Z zarządzeń obszernych dokonanych przez rząd wynika, że przygotowuje się na dłuższe trwanie strajku kolejarzy.

W prasie francuskiej trwa dalej polemika w której dzienniki komunistyczne starają się obciążyć rząd odpowiedzialnością, podczas gdy reszta prasy stara się wykazać, iż strajk jest polityczną odpowiedzią na usunięcie ministrów komunistycznych z rządu przez premiera Ramadier'a i ma na celu udowodnienie, że Francją nie można rządzić bez komunistów.

Propozycje rządowe

Paryż. — Ogłoszono oświadczenie, że rząd zgadza się na podwyższenie emerytur kolejarzy i dodatków rodzinnych, jak również zarobków najmniej zarabiającym, oraz na przyznanie wszystkim kategoriom kolejarzy pewnych dodatków. Między Federacją a Rządem panuje rozbieżność zdań w sprawie wysokości mającej nastąpić podwyżki. Rząd gotów jest zwiększyć wydatki na płace kolejarzy o 10 miliardów fr., Federacja żąda przeszło 20 miliardów franków. Rząd jest zdania, że należy polepszyć warunki bytu pracowników najniższej kategorii, sprzeciwia się natomiast znacznemu podwyższaniu zarobków kategoryj najwyższych. Według projektu rządowego, kolejarz najniższej kategorii, (samotny) zarabiający obecnie w Paryżu 6.911 fr. netto miesięcznie, miałby pobierać 8.203 fr. miesięcznie, Federacja natomiast proponuje tylko 7.948 fr. na miesiąc, czyli mniej, niż rząd. Federacja żąda natomiast podwyższenia pensji naczelnika stacji (kat. 18 w Paryżu) z 27.257 do 36.373 fr. miesięcznie, podczas gdy projekt rządowy dla tej kategorii kolejarzy przewiduje podwyżkę tylko 700 fr. miesięczn. W myśl żądań Federacji, podwyżka dla zarabiających 79.000 fr. rocznie wynosiłaby zatem 15 tys. fr., ale dla zarabiających 350.000 fr. rocznie aż 128 tysięcy.

Krajowa Federacja Kolejarzy zwołała na poniedziałek przed południem konferencję prasową, na której pragnie wyjaśnić swoje stanowisko.

———:-:———

Zarządzenia i oświadczenia rządu

PARYŻ. — Przewiduje się, że premier Ramadier we wtorek przedstawi stanowisko rządu w Zgromadzeniu Narodowym w sprawie strajku kolejarzy.

———:-:———

Autobusy i ciężarówki zastępują pociągi

Powzięte przez rząd zarządzenia w kierunku częściowego przynajmniej zastąpienia nieczynnych kolei, z każdym dniem ulegają rozszerzeniu. W Paryżu ustanowiono regularny ruch autobusów, wyjeżdżających kilka razy dziennie we wszystkich kierunkach na dalekie odległości: do Lille, Reims, Chalons, Troyes, Le Mans, Caen, Rouen, Le Havre, Amiens, Calais, Orleanu i Auxerre.

Pomnożono ponadto ruch samolotów, w kierunku Lyonu, Marsylii, Strasburga, Miluzy i Belfortu.

Samoloty wojskowe, oddane do dyspozycji dla transportów cywilnych, zapewniają połączenie między Paryżem a Bordeaux, Tuluzą, Rennes i Brest.

Samochody ciężarowe przewożą niezbędną dla wielkich ośrodków miejskich żywność. Cena przejazdu samolotem wynosi 5 fr. za km., autobusem 1 fr. 50 za km.

Niezamożni podróżni, których strajk zaskoczył w Paryżu, skierowani zostali do ośrodka przyjęć, zorganizowanego staraniem władz miejskich, gdzie oczekują na sposobność do dalszej podróży.

Min. Transportów, Moch, zapowiedział surowe ukaranie wszystkich, którzy korzystając ze strajku, pobieraliby wygórowane ceny za przejazdy.

Wszyscy właściciele autobusów w Paryżu, zobowiązani są oddać je do dyspozycji inżynierów kolejowych, organizujących transporty zastępcze.



(New York Times Photo)
Strajk kolejarzy zaskoczył w podróży licznych pasażerów.

Poczta funkcjonuje

Pomimo strajku kolejarzy, administracja poczt zapewnia dostawę przesyłek pocztowych w miarę możliwości. Samochody ciężarowe i półciężarowe przewożą przesyłki pocztowe we wszystkich kierunkach.

Pracownicy, zatrudnieni we wszystkich transportach zastępczych, przestrzegają zasady solidarności ze strajkującymi kolejarzami w taki sposób, że nie wykonują godzin dodatkowych.

———:-:———

Federacja Kolejarzy podtrzymuje żądania

Federacja Kolejarzy ogłosiła komunikat. w którym stwierdza, że kolejarze czynią wszystko, by zapewnić ruch pociągów, naładowanych żywnością. Przypomina ciężkie warunki życia kolejarzy, które doprowadziły do obecnego zatargu oraz podkreśla w końcu, że Federacja podtrzymuje wysunięte żądania i gotowa jest do rozmów.

———:-:———

24-godz. strajk pracowników Służby Publicznej

Alger. — Pracownicy Służby Publicznej i Zdrowia w Algerze postanowili w piątek 13. bm. urządzić jednogodzinny strajk, na znak solidarności z pracownikami Służby Publicznej i Zdrowia w metropolii, którzy zapowiedzieli 24-godzinny strajk na piątek.

———:-:———

Czarna giełda szaleje

Paryż (Telef. od własn. koresp.). — W związku ze strajkiem na kolejach francuskich rozpoczęła bardzo intensywną pracę czarna giełda. Oczekując spadku kursu franka na czarnej giełdzie, rycerze tego przemysłu ustawili się w sobotę przed biurami podróży i skupywali wszelkie waluty po najwyższych cenach. Skupywali ogromne ilości, gdyż turyści musieli pozostać w Paryżu ze względu na brak pociągów. Ceny tak zw. dolarowych czeków podróżnych osiągnęły kurs 230 fr. za dolara; za funta płacono około 620 fr. Należy zaznaczyć, że kurs oficjalny dolara jest 120 fr., a funta 480 fr.

Czarnogiełdziarze oczekują zwyżki, w razie przedłużenia się strajku. (K. J.)

Niepokój na wewnątrz i na zewnątrz

Wiadomości o zatargach, brakach, strajkach, o odezwach do zbrojnego pogotowia w obronie pokoju i o wojnach domowych zapełniają dziś łamy gazet.

Nic nie pomaga, że różni myśliciele wzywają świat do zgody, jedności i pokoju. Ma to akurat taki skutek, jak nasze wezwania wychodźtwa polskiego do pogodzenia się i zjednoczenia.

Brak równowagi w powojennym życiu gospodarczym krajów europejskich wyraża się w brakach żywnościowych i surowcowych oraz w słabości walut wskutek zbyt wielkich wydatków, większych poważnie od dochodów oraz przywozu większego od wywozu w handlu międzynarodowym. Masy pracujące, cierpiące od lat niedostatek niecierpliwią się, wskutek odbijających się na nich brakach, co powoduje zatargi zarobkowe i zwiększa kłopoty rządów i narodów.

Zrozumienie, że tylko zbiorowym wysiłkiem będzie można przezwyciężyć wielkie trudności powojennej sytuacji, wyraża się w organizacjach zbiorowych „zjednoczonych narodów" i w licznych konferencjach międzynarodowych. Współpraca międzynarodowa jednak nie tylko nie odbywa się gładko, ale wydaje się być coraz trudniejszą.

Churchill wezwał niedawno do utworzenia stanów zjednoczonych Europy, atoli Rosja odpowiedziała, że byłoby to tworzenie bloku przeciw niej, gdyż wszelkie pomysły Churchill'a wydają się Rosji podejrzane.

Obecnie Marshall zażądał porozumienia się państw europejskich i wysunął je jako warunek uzyskania pomocy od Stanów Zjednoczonych potrzebnej Europie na najbliższe 3—4 lat a niemożliwej do uzyskania gdziekolwiek indziej na świecie. Atoli ani Marshall ani Truman nie mają w Rosji większych sympatyj niż Churchill.

„Zwycięstwo Trumana we Francji byłoby zwycięstwem trustów" — powiada naczelny organ komunistów „Humanité" i twierdzi, — mimo zaprzeczeń ministra finansów — że Stany Zjednoczone za cenę dalszej pomocy domagają się zaprzestania nacjonalizacyj we Francji.

Rzecznicy urzędowej polityki W. Brytanii i Stanów Zjednoczonych natomiast wskazują na wypadki na Węgrzech i na zmianę premiera dokonaną codopiero pod naciskiem okupacyjnych władz sowieckich w interesie mniejszości komunistycznej na Węgrzech dążącej do opanowania władzy. W związku z tym posądzają Rosję, że umyślnie nie doprowadziła konferencji moskiewskiej do wyników pozytywnych, aby móc nadal zachować wojska swoje w Austrii i utrzymać siły zbrojne na Węgrzech pod pozorem ochrony linii komunikacyjnych. Posądza się dalej Rosję, że pragnie wywrzeć nacisk polityczny i strajkami podkopać byt gabinetu Gasperiego, do którego nie należą ani komuniści ani socjaliści. Takie podejrzenia utwierdza się na skutek uchwał zakończonego codopiero w Mediolanie kongresu włoskich związków zawodowych, które postanowiły większością głosów podjąć akcję polityczną przeciw rządowi.

Prasa komunistyczna — a w Polsce także socjalistyczna — atakuje gabinet de Gasperi podobnie jak krytykują rząd p. Ramadier'a we Francji, ponieważ w rządach tych niema komunistów, i twierdzą że usunięcie komunistów odbyło się pod wpływem Stanów Zjednoczonych.

Jakkolwiek ani Truman ani Marshall nie stawili politycznych warunków dalszej pomocy dla Europy i żądają tylko gospodarczego zjednoczenia, jednak głosy odzywające się w Stanach Zjednoczonych zarówno w ciałach ustawodawczych jak w prasie nie pozostawiają najmniejszych wątpliwości, że w Stanach Zjednoczonych komunistów się nie lubi i że nie chętnie wspiera się kraje, w których komuniści mają wpływ na rząd. Anglosasi twierdzą bowiem, że Rosja utworzyła już blok słowiańskich państw z dołączeniem Węgier i Austrii, i że pragnie się posługiwać stronnictwami komunistycznymi, by opanować także inne państwa.

Mnożą się więc coraz więcej zarzuty i ataki wzajemne, co nie stanowi dobrej zapowiedzi dla nowej konferencji „Wielkich" zapowiedzianej na jesień do Londynu. Natomiast wytwarza się atmosfera, w której powstają takie pogłoski, jak niedawno w Berlinie, gdzie pewnego poranka Niemcy uwierzyli święcie, że nowa wojna już wybuchła.

Chińskie przysłowie twierdzi, że każdy medal ma dwie strony, a mądrość polega na tym, by widzieć obie strony. Niestety, Sowiety i Stany Zjednoczone zapatrzone są każde w swoją stronę medalu i nie chcą widzieć drugiej strony. Dopóki się tego nie nauczą, napięcie i niepokój w świecie nie ustanie.

Kardynał Griffin objeżdża Polskę

Warszawa. — Kardynał Griffin po zwiedzeniu Warszawy i Łowicza udał się samolotem w dniu 7 czerwca br. do Lublina, gdzie był gościem tamtejszego uniwersytetu katolickiego. W dniu 8-go czerwca Kardynał Griffin zwiedził Kraków, po czym wyjedzie na Ziemie Odzyskane.

Kardynał Griffin pragnie zapoznać się dokładnie z sytuacją gospodarczą, polityczną i religijną w nowej Polsce.

Oświadczenie Prezyd. Benesza o Cieszynie

Praga. — W wyniku prowadzonych od dłuższego czasu rozmów pomiędzy Polską i Czechosłowacją sprawa udzielania definitywnie załatwiona sprawa Cieszyna na podstawie układu ostatnio podpisanego z Polską.

W następstwie tego układu przyjęty został stan rzeczy z 1938 roku, Polacy z Cieszyńskiego będą mogli, jeśli zechcą, powrócić do Polski, przy czym Czechosłowacja dopomoże im i postawi do ich dyspozycji potrzebne środki.

Sprawa pożyczki dla Polski

Nowy Jork. — Organ amerykańskich kół gospodarczych, omawiając sprawę udzielania pożyczek krajom europejskim, [illegible] Polska jest [illegible] W. Brytanii, Polska jest jednym z [illegible] producentów węgla w Europie.

Potępiwszy przemiany na Węgrzech w nowym przemówieniu

Truman wzywa do utrzymania siły zbrojnej dla obrony pokoju

Głosy naczelnych mężów stanu Stanów Zjednoczonych nabierają nietylko coraz więcej stanowczego tonu wobec wydarzeń europejskich, ale równocześnie rząd Stanów Zj. usiłuje zamieniać w czyn swoje plany i zapowiedzi.

Po przemówieniu Marshalla wzywającym Europę do zjednoczenia się i po ostrym potępieniu ze strony Trumana wydarzeń na Węgrzech i scharakteryzowaniu ich jako nacisk Rosji, celem odebrania władzy większościowemu stronnictwu drobnych posiadaczy i oddania jej mniejszości komunistycznej, Truman zabrał ponownie głos w sprawie gotowości wojennej armii amerykańskiej.

WASZYNGTON. — Prezydent Truman, przemawiając w dniu 7 czerwca br. na pamiątkowym święcie 35 dywizji piechoty, w której służył jako żołnierz w Pierwszej wojnie światowej, oświadczył: „Naszą powinnością, jako obywateli najsilniejszego narodu na świecie jest prowadzić wszystkie narody do urzeczywistnienia trwałych celów pokojowych".

Naszą nadzieję na pokój oparty na sprawiedliwości i międzynarodowej współpracy wcielają w życie Zjednoczone Narody. Musimy podejmować nadal wszelkie wysiłki, by osiągnąć ideał Narodów Zjednoczonych, którym jest, zapobieżenie wojnie po wszelkie czasy.

Podtrzymując Narody Zjednoczone, musimy zawsze bronić zasady, na której może opierać się trwały pokój. Tą zasadą jest, by każdy naród miał prawo do wolnego życia i był wolny od obawy przed zamachem na instytucje, które sobie sam wybrał w drodze wolnego wyboru. Nasza powinność w prowadzeniu narodów w ich dążeniach pokojowych wyraża się w formie pomocy mniej szczęśliwym narodom, które walczą, by poprawić, albo przebudować swoje wolne i niezależne instytucje narodowe.

Prezydent dodał, „My możemy wypełnić nasze zobowiązania w zabezpieczeniu pokoju jedynie przez utrzymanie naszej silnej armii".

Wola pokoju bez siły zabezpieczającej ten pokój jest bez pożytku. Demobilizacja naszych sił wojskowych począwszy od czasu poddania się Niemiec i Japonii jest zachętą dla innych mocarstw, które w słabości innych narodów miłujących pokój widzą zachętę do agresji; kraje zaś które podzielają nasze ideały i które w nas widzą przewodników, lecz same są słabe w zasoby i siły, tracą wiarę w naszą zręczność w podtrzymywaniu zasad, na których się opieramy. Prez. Truman porównał następnie obecną sytuację z okresem poprzedzającym atak Hitlera na Polskę". Marzeniem Hitlera była kontrola nad całym światem. To marzenie opierało się na przekonaniu, iż narody zachodnie są słabe i niezdolne do oporu. Dążność Hitlera do wojny wzrastała w miarę, jak utwierdzało się w nim przekonanie o słabości systemów demokratycznych.

„Japończycy sądzili, że będziemy niezdolni do oporu. Oto dlaczego musimy posiadać armię, marynarkę i lotnictwo, zdolne oprzeć się w razie zatargu. Należy zjednoczyć nasze siły pod jednolitym dowództwem, wzmocnione dobrze wyszkolonymi osobami cywilnymi".

Dlatego musimy utrzymać naszą armię, naszą flotę i nasze lotnictwo na takim poziomie i w takiej liczbie, by armia ta była gotowa do interwencji w razie konieczności. Armie amerykańskie muszą być zorganizowane w proste, ale skuteczne jednostki bojowe, któreby miały za sobą oparcie w dobrze przygotowanych rezerwach cywilnych.

Omawiając sprawy wewnętrzne Stanów Zjednoczonych, Prezydent podkreślił, iż Stany potrzebują zdrowej gospodarki wewnętrznej i wydajnego rolnictwa. potrzebnych dla silnej armii. Prezydent wskazał na niektóre braki w surowcach, przy czym podkreślił braki nafty, której konsumpcja dzienna wynosi obecnie w Ameryce więcej aniżeli konsumował cały świat przed wojną.

Prezydent stwierdził wreszcie, iż Stany przyczyniły się w wysokim stopniu do złagodzenia kryzysu żywnościowego przez zwiększenie produkcji zboża ,które zostało w znacznych ilościach wysłane do najbardziej potrzebujących krajów. Rolnictwo, jak uczy historia, jest podstawą siły narodu, jak również jego wydajność rolnicza.

Gen. Eisenhover podkreślił m. in. że „conajmniej jedno z najpotężniejszych mocarstw świata nie jest zgodne ze St. Zjednoczonymi co do zarządzeń, jakie należy przedsięwziąć w celu ustalenia pokoju".

Na jesieni nowe wybory na Węgrzech

Co zeznał Kowacs władzom sowieckim

Budapeszt. — Ogłoszono rzekome zeznania aresztowanego w swoim czasie sekr. gen. Partii Drobnych Posiadaczy, Kowacsa, które według oficjalnego stwierdzenia przyczyniły się do wykrycia zamachu, planowanego przez b. premiera Nagy i innych. Kowacs twierdzi, że Nagy i wspólnicy zamierzali przy pomocy znajdujących się w Niemczech oddziałów węgierskich utworzyć podziemną armię i obalić rząd.

Oświadczenie Nagy'ego

Genewa. — Były premier węgierski Nagy, mówiąc o okolicznościach zajść na Węgrzech, oświadczył m. in. dziennikarzom:

„Partia nasza uzyskała w wyborach 57 proc. głosów. Jakże więc w tych warunkach mogłem konspirować, będąc szefem rządu wybranego zaufaniem narodu. Stało się natomiast wręcz coś przeciwnego i zamach był dokonany przeciwko mnie". Dalej oświadczył Nagy, że dymisję jego ogłoszono w Budapeszcie 2 dni przed jego własną rezygnacją.

*

Rakoczy mówi o zaskoczeniu opinii publicznej

Budapeszt. — Przywódca komunistów węgierskich Rakoczy oświadczył tu m. in.: „Dzięki odwadze partii komunistycznej i jej „żelaznej ręce" wszystko zostało uregulowane i kryzys rozwiązany, nim dobra czy zła prasa zagraniczna mogła interweniować i nim Stany Zjednoczone zdołały się zorientować, co się dzieje".

Nowy premier węgierski Djinnyes potwierdził, że po żniwach odbędą się nowe wybory.

20 zatopionych i 10 tysięcy bezdomnych

wskutek wylewu rzeki Missisipi

WASZYNGTON. — Panujące od dłuższego czasu obfite deszcze w stanach Iova i Missisipi na przestrzeni od Iova do Luizjany, spowodowały olbrzymi przybór wody na wielkiej rzece Missisipi. Woda wystąpiła z brzegów na długości 160 km. Woda wezbrała do 7 metrów ponad poziom normalny.

Zginęło w falach 20 osób, a 10 tysięcy osób woda pozbawiła dachu nad głową.

Z pośród miast szczególnie ucierpiały Eddyville w stanie Iova, z którego co najmniej 2.500 mieszkańców musiało być ewakuowanych oraz miasto Ottumwa, liczące 30 tysięcy, skąd 1500 osób musiało opuścić niżej położone dzielnice, które znalazły się pod wodą.

Katastrofa kolejowa w Czechach

5 zabitych, 50 rannych

Praga. — W czasie wykolejenia się pociągu w dniu 7 czerwca br. w Pradze zginęło 5 pasażerów a 50 innych odniosło ciężkie rany.

Dwa pociągi zderzyły się w chwili, gdy wjeżdżały do tunelu, prowadzącego na dworzec Wilsona. Pociąg towarowy, który najechał na pociąg osobowy, wypełniony był drzewem.

———:-:———

Cyklon zniszczył 50 domów

DENVER. — Północno - zachodnią część stanu Colorado nawiedził cyklon, który zniszczył 50 domów. Pewna liczba osób została ranna. Połączenia telefoniczne i telegraficzne oraz dostawa wody, zostały przerwane.

———:-:———

200 ha lasu spłonęło w Tyrolu

INNSBRUCK. — Gwałtowny pożar zniszczył 200 ha lasu na przestrzeni 7 km. między Martinsbruck i Weinberg. Około 70.000 m^2 drzewa budulcowego uległo zniszczeniu.

———:-:———

Listy-bomby na granicy francusko-belgijskiej

LONDYN. — Na granicy francusko-belgijskiej ujęto w dniu 8 czerwca br. dwie osoby, mężczyznę i kobietę, przewożących podejrzaną walizkę na linii Paryż—Bruksela. Po przeprowadzeniu bliższych badań okazało się, iż chodzi o żyda i żydówkę, którzy mieli w walizce listy-bomby. Badani w czasie śledztwa przyznali się, iż należą do żydowskich organizacyj terrorystycznych i przewozili walizkę na teren Belgii.

———:-:———

Wojna domowa w Grecji

45 zabitych, 13 rannych

Ateny. — Greckie ministerstwo Spraw Wewnętrznych podało do wiadomości, iż 6 czerwca br. partyzanci zaatakowali na Peloponezie kolumnę policji rządowej na drodze pomiędzy Tripolis i Spartą.

Komunikat rządowy doniósł, iż partyzanci stracili 37 zabitych i mieli 7 rannych. Po walce która trwała 6 godzin partyzanci wycofali się w góry, wysadzając za sobą jeden most drogowy pomiędzy Spartą i Tripolis.

Na Krecie walki wojsk rządowych z partyzantami miały się przechylić na korzyść rządu.

Wybuch granatu zabił 9 żołnierzy

Bruksela. — 9 podoficerów i żołnierzy poniosło śmierć w dniu 7 czerwca br. w czasie eksplozji granatu ręcznego w czasie ćwiczeń pokazowych w szkole wojskowej w Leopoldburgu w Belgii.

Wybuch nastąpił w świetlicy żołnierskiej, gdzie przebywało 23 żołnierzy, przysłuchujących się kursom i pokazom prowadzonym przez podoficerów Sześciu podoficerów i żołnierzy poniosło śmierć na miejscu, a trzech w stanie bardzo poważnym przewiezionych do szpitala zmarło w kilka minut potem.

Belgijski Minister Obrony Narodowej wydał polecenie przeprowadzenia natychmiast szczegółowego śledztwa.

———:-:———

Polsko-angielska umowa węglowa

Paryż (Telef. od własn. Kor.). — Dzisiaj podpisana będzie umowa handlowa pomiędzy Polską a Wielką Brytanią, według której Polska dostarczy Anglii 280.000 ton węgla.

Umowa obejmuje cały szereg artykułów, których łączna wartość obejmie 60 milionów funtów na przeciąg 3 lat.

———:-:———

Konie francuskie wygrały w Anglii 7 milionów franków

Anglicy strapieni faktem, że od 2 lat konie ich ustępują francuskim

LONDYN. — W tegorocznych słynnych wyścigach konnych w Epsom, odbywających się od 164 lat, zwyciężył koń francuski, „Pearl Diver", przybywając do mety przed 12 współzawodnikami, wśród których znajdował się faworyt Brytyjczyków „Tudor Minstrel", sześciokrotny zwycięzca w „derby".

Świadkami zwycięstwa „Pearl Diver" był król, królowa, księżniczka Elżbieta, Agha Khan oraz 350.000 obywateli brytyjskich.

Jest to trzecie zwycięstwo, odniesione przez konia francuskiego w Epsom w ciągu trzech dni. W zorganizowanych w ciągu poprzedzających dwóch dni wyścigach w Epsom, również konie francuskie jako pierwsze przybyły do mety.

Ogółem w ostatnich dniach konie francuskie wygrały w Anglii 7 milionów franków. W roku ubiegłym konie francuskie miały również wielkie powodzenie.

Prasa angielska zastanawia się nad przyczynami, dla których konie angielskie ustępują koniom francuskim.

LIZBONA. — 14 znanych kupców portugalskich zostało aresztowanych 7 czerwca br. za popieranie czarnego handlu i uwolnionych po natychmiastowym przeprowadzeniu śledztwa.

BRUKSELA. — Delegacja węgierska w stolicy belgijskiej podała do wiadomości, iż Chargé d'Affaires węgierski André Peralaky-Kassa podał się do dymisji.

Święto Matek

W ub. niedzielę odbyły się w całej Francji obchody, poświęcone czci Matek. Osobistości oficjalne uczestniczyły w uroczystościach, połączonych z występami dzieci szkolnych oraz odznaczeniami matek licznych rodzin.

Prezydent Auriol, min. dla spraw ludnościowych Robert Prigent, prefekt dep. Sekwany Verlomme itd. wzięli udział w uroczystości, zorganizowanej w Paryżu. Prezydent Republiki złożył wieniec pod pomnikiem, wzniesionym ku czci matek francuskich. Po południu odbyło się przyjęcie w ratuszu paryskim w czasie którego 39 matek otrzymało złote medale, m.i. pani Salvé z Sceaux, matka 17-ga dzieci. Laureatkom rozdano artykuły spożywcze, mydło, płótno i węgiel.

Medale srebrne i brązowe rozdane zostały na prowincji.

* * *

Lens. — Towarzystwa Polek w Lens oraz w Calonne-Lievin, urządziły w ub. niedzielę uroczystości ku czci matek. Obydwie uroczyści cieszyły się licznym udziałem Polonii.

Wiadomości krótkie

LONDYN. — Ostatnie listy-bomby, jakie wysłano do Wielkiej Brytanii, adresowane były do Churchilla, Attlee, Morrisona, Shinwella i Chestera, brytyjskiego ministra Spraw Wewnętrznych.

WARSZAWA. — W dzień święta Bożego Ciała, po Mszy św. ruszyła ulicami Warszawy procesja prowadzona przez ks. kardynała Hlonda, w której wzięli udział przedstawiciele rządu, Wojska Polskiego, duchowieństwa i liczna publiczność. Podobne uroczystości odbyły się w całym kraju.

NEAPOL. — Obraz Matki Boskiej z kościoła San Giovanni Maggiore został okradziony. Nieznani włamywacze zabrali złotą koronę wgi 1 kg. i pół, dwie wielkie perły oraz 40 brylantów.

LUBLIN. — Do Lublina przybyli przedstawiciele żydów kanadyjskich. Po zwiedzeniu obozu koncentracyjnego na Majdanku, goście oświadczyli, że to co zobaczyli przekracza wszelkie wyobrażenie.

Głosy Czytelników

„Do czego zdąża Polonia we Francji"?

(Artykuł dyskusyjny)

Czytam stale artykuły dyskusyjne, które ukazują się na łamach „Narodowca". Wielka część tych artykułów jest skargą na różne bolączki i nawoływaniem do jedności, której b r a k odczuwa się w Polonii francuskiej. Dlaczego Polonia we Francji nie dąży do zjednoczenia się, lecz stacza walki, które prowadzą do rozłamu? Emigracja polska we Francji jest jedną z najstarszych na świecie, lecz jest niestety najbardziej rozbita.

Neutralny obserwator po kilkudniowym pobycie wśród Polaków we Francji z całą pewnością stwierdzi, że niektórzy Polacy są tylko nieświadomym narzędziem w obcym ręku. A przecież w XX wieku, każdy winien zrzucić opaskę z óczu i trzeźwo spojrzeć na świat. Nigdy nie trzeba być niemym i wykonywać czyjeś zlecenia ślepo.

We Francji można przede wszystkim stwierdzić dwa „obozy", które walczą z sobą. Jedni to zwolennicy „Gazety Polskiej" a zarazem bezwiedne narzędzia „reżimu warszawskiego", drudzy to czytelnicy „Narodowca" i prawdziwi demokraci, którzy nie dają się w błąd wprowadzić i tak szybko nie zmieniają swego oblicza.

Jakie prawo ma do emigracji we Francji nowo-„demokratyczny" reżim, który się do nas zwraca?

Otworzywszy oczy na świat, stwierdzimy, że w Polsce rządzi nieznana dotychczas mniejszość, której agenci tu we Francji starają się siać zamęt. „Nowa demokracja polska", jak się szumnie nazywa, jest wielce odmienna od demokracyj zachodnich i różni się ogromnie od tego co rozumiemy pod prawdziwą demokracją. „Nowa Demokracja" jest za to więcej podobna do panującego w Rosji reżimu komunistycznego, który zresztą daleko odbiega od teorii Engelsa, Marksa i Lenina.

Stalin teorii nie uznaje i rządzi swoim własnym systemem, który dla nas nazywa się dyktaturą, może potrzebną w Rosji ale nie w Polsce.

Tymczasem naśladuje się ją w dzisiejszej Polsce. Propaganda jest najsilniejszą i najniebezpieczniejszą bronią w ręku ludzi bez skrupułów. Polacy we Francji winni przeto starannie odróżniać prawdę od kłamstwa i nie powinni tak łatwo ulegać obcej, fałszywej propagandzie.

Absolutnie nie jestem przeciwnikiem powrotu do Kraju, chociaż i teraz są liczne trudności i te obiecane ułatwienia w transportach dotychczas nie ziściły się. Kraj niewątpliwie potrzebuje rąk do pracy, ale mylą się ci, którzy myślą, że tam będą „komisarzami". Przecież to jest ironią, jeżeli prezesem pewnej Miejscowej Rady Narod. jest np. osobnik, który umie tylko podpisać się i nic więcej.

Taki człowiek napewno nie będzie komisarzem i pieczonych gołąbków jeść nie będzie, chyba, że sam je sobie upiecze.

Polonia francuska przed sobą ma dwie drogi: walkę między sobą albo zjednoczenie się.

Trzeba trochę chęci i zrozumienia, a Polonia francuska znów może się zjednoczyć i podnieść się na nogi. Mam nadzieję, że wśród Polaków na wychodźtwie znajdą się tacy, którzy poprowadzą i podniosą Polonię do należytego poziomu. Może ktoś być zwolennikiem rezimu warszawskiego, ale dla tego nie musi słuchać i być pod rozkazami agentów „Gazety Polskiej" i nie powinien być wrogiem innych Polaków.

A więc Polacy, którzy macie pewne wpływy i zaufanie wśród Polonii weźcie się do pracy nad zjednoczeniem się, a wasza praca napewno będzie wynagrodzona.

Trochę chęci i poświęcenia a wasza praca przyniesie spodziewany i tak bardzo oczekiwany plon.

Mantykowski Antoni
Potigny Calvados

Podróż i pierwsze wrażenia z Indochin

(Korespondencja własna)

Saigon, w maju 1947.

Pogoda była piękna, upał wzrastał z godziny na godzinę, tylko lekki wietrzyk orzeźwiał nas trochę.

„Hormonde" sunął lekko drgając, przez spokojne tego dnia wody morza chińskiego, zostawiając za sobą spiętrzone zwały burzącej się piany. Luksusowy ten statek był typem transportowca, zbudowanego według wszelkich wymagań techniki okrętowej. Wysokie kominy wyrzucały kłęby czarnego dymu, który słał się w oddali, na falach morza. Na rufie łopotała dumnie bandera angielska. Załoga się żywo uwijała, kończąc poranną toaletę statku. Wszystkie pokłady świeciły czystością, nadbudówki i ściany poszczególnych kabin błyszczały w słońcu białą swej jasnej farby.

Po porannym przeglądzie, dokonanym przez zastępcę kapitana statku i oficera po



Uroczy zakątek parku w Saigonie, w którego cieniu chętnie przebywają mieszkańcy egzotycznego miasta Dalekiego Wschodu. — Na ławce kobiety miejscowe w stroju narodowym.

kładowego, przez dziesiątki głośników, umieszczonych po wszystkich salach, kabinach, korytarzach i pokładach, podano nam do wiadomości, że możemy wyjść „na górę". Ze wszystkich klatek schodowych i luk, poczęły płynąć ku górze szeregi legionistów. Każdy chciał jak najprędzej wydostać się na pokład i zająć najbardziej dogodne miejsce w cieniu olbrzymich łodzi ratunkowych, skąd mógłby oddychać rzeźkim powietrzem, obserwować morze i widnokrąg. Za pół godziny, wszystkie pokłady i mniej lub więcej dogodne miejsca dla obserwacji i wypoczynku, były oblepione setkami legionistów. Około południa termometr okrętowy wskazywał 44°C. powyżej zera. Musieliśmy włożyć korkowe kaski, ażeby uchronić się od następstw udaru słonecznego.

Z daleka na horyzoncie rysowały się kontury nieznanego nam lądu. Lądem tym miały być

Indochiny, wiecznie zielona i egzotyczna kraina.

Tu mieliśmy spędzić okres naszej 30-to miesięcznej służby. Nieznana ta dla nas ziemia, mająca przyjąć swych nowych mieszkańców, napawała nas swą jakąś wielką i dziwną tajemniczością. Fantastyczne i górzyste kształty lądu, rysowały się na widnokręgu coraz wyraźniej. Widać już nawet było stoki tych niewysokich gór, pokrytych gęstą zielenią.

23 dni temu opuściliśmy afrykański port Bizertę, udając się w drogę do Indochin. Dzisiejszy dzień 10 marca 1946 r. był ostatnim dniem podróży. Za kilka godzin musieliśmy zawinąć do Saigonu, końcowego portu naszej podróży morskiej. Załoga szykowała w pośpiechu trapy i schodnie. Na przedni maszt wciągnięto flagę francuską, na znak, że wjeżdżać będziemy do portu przynależnego Francji.

Wpłynęliśmy z otwartego morza do kanału, a raczej pogłębionej rzeki Mekong. W dali już rozpościerała się panorama miasta, nad którym królowała wieża jednego z kościołów. Między nami było wielkie poruszenie. Pakowano pospiesznie worki marynarskie, które zastępowały nam plecaki i szykowano się do opuszczenia okrętu. Wcześnie uporawszy się z tym, legioniści obserwowali z pokładu krajobraz, odznaczający się wielce bujną roślinnością. Zbliżaliśmy się coraz więcej do

jednego z największych miast i portów Dalekiego Wschodu — Saigonu.

Dęta orkiestra naszej brygady usadowiła się na górnym pokładzie, czekając tylko na sygnał kapelmistrza. Zaczęliśmy mijać, rozrzucone po jednej stronie Mekongu, pierwsze bambusowe domki Annamitów, gdzieniegdzie przeplatane większymi i mniejszymi domami murowanymi, wschodniego stylu.

Przeraźliwy ryk syreny okrętowej targnął powietrzem. Wjechaliśmy w obręb portu. Z daleka ukazała się duża łódź motorowa, wysłana przez kapitana portu, która miała nas przyholować do mola pasażerskiego. Z górnego pokładu huknęła orkiestra, grając marsz 13-tej Brygady „Le Boudin". Widok nadbrzeżnych ulic przysłoniły nam stojące u mola okręty. Wśród nich widniały olbrzymie jednostki wojenne marynarki angielskiej i amerykańskiej, najeżone potężnymi działami.

Po mętnych wodach portu uwijały się cienkie a długie czółna tubylców, naładowane południowymi owocami, jak: bananami, ananasami, daktylami, trzciną cukrową i całym szeregiem innych specjałów tej tropikalnej krainy. Za naszym okrętem już gnały dziesiątki tego rodzaju łodzi, w chęci zaproponowania nam swoich towarów. Na wielu łodziach, na małych mostkach, stały poustawiane rzędami: pantofle, sandały i buciki z miękkiej, czerwonej i żółtej skóry, szyte na wzór europejski.

Orkiestra grała.

„Hormonde" majestatycznie przybijał do mola, na którym zebrały się tłumy europejczyków i ludności tubylczej. Co chwila zajeżdżały samochody, wysadzając jakieś wojskowe i cywilne osobistości, które grupując się na molo, czekały na przybicie statku.

Z dala dochodził nas

szum, gwar i tętno olbrzymiego miasta.

Od brzegu dolatywały nas okrzyki i nawoływania ulicznych sprzedawców, którzy starali się zachęcić przechodniów swym towarem, mieszczącym się w płaskim koszu. Kosze te, utrzymywały się samoczynnie na głowie, dzięki wyczuciu potrzebnej do tego równowagi.

Dziewczyna annamicka w kapeluszu ze suchej, szerokiej trawy, chroniącym jej głowę i twarz przed silnymi promieniami południowego słońca.

Większość kobiet i mężczyzn tubylczych miała na głowach, zrobione z suchej, szerokiej trawy kapelusze, które miały kształt niewysokich piramid i dobrze osłaniały głowę i twarz od silnych promieni południowego słońca. Drugim rodzajem nakryć na głowę, jest jeszcze korkowy kask, obciągnięty białym płótnem, zrobiony na wzór kasków tropikalnych, noszonych przez Europejczyków.

W stroju kobiecym zaznaczały się prawie tylko dwie barwy: czarna i biała. Suknia składa się z dwóch zasadniczych i odrębnych części, długich po kostki spodni z cienkiego czarnego materiału i białej, prostego kroju sukni, rozciętej po bokach od talii do dołu, sięgającej jednak tylko do połowy łydek, tak, że spodnie wyglądają spod sukienki o 30—40 cm. Na nogach mają drewniane chodaki. Pończoch tu się w ogóle nie spotyka, nie noszą ich również Europejki.

Gdy ktokolwiek spotka tu niewiastę miejscowego pochodzenia, ubraną w spódnicę, na wzór europejski, może być przekonanym, że ma się przed sobą kobietę lekkich obyczajów. Szanująca się niewiasta

ubiera się tylko w swój narodowy strój.

Mężczyźni ubrani są przeważnie tylko w krótkie spodenki. Bogatsi noszą białe koszule z wykładanym kołnierzem a nieraz i długie z cienkiego materiału spodnie.

Głośniki okrętowe podały rozkaz i porządek wyładowywania się: pierwszy, drugi i trzeci batalion. Za parę minut długi sznur uszeregowanych legionistów, idących „gęsiego" począł opuszczać gościnne burty angielskiego statku. Wyładowywanie się, pomimo przyspieszonego tempa, potrwało jednak około dwóch godzin.

Stanęliśmy na tej dziwną tajemniczością tchnącej ziemi, pełnej jakiegoś bliżej nieokreślonego uroku.

Brygada formowała się batalionami do defilady i przemarszu przez miasto.

Tłumy Europejczyków i tubylców, obsadziły wszystkie ulice i place, którymi mieliśmy maszerować.

Pomimo, że był to dzień powszedni i stosunkowo duży panował upał, niezrażało to jednak tłumu ciekawych, który oblepił parkany i chodniki ulic.

Typowy środek lokomocji, używany w większych miastach Indochin. Siłę pociągową stanowi człowiek.

Orkiestra grała marsz 13-tej Brygady. Czoło defilady ruszyło. Pierwsza, druga, trzecia i inne kompanie.

Na jednym z głównych placów miasta, odebrał defiladę dowódca sił wojskowych Francji na Dalekim Wschodzie, admirał Thierry D'Argenlieu, w otoczeniu wyższych oficerów wojsk lądowych, lotnictwa i marynarki wojennej. Dziarska postawa legionistów, równy i sprężysty krok, wywołały burzę oklasków. Brawo bili mężczyźni, kobiety i dzieci. Od czasu do czasu dźwięki orkiestry i odgłos maszerujących oddziałów zagłuszały okrzyki zebranych tłumów

„Vive la France", „Vive la Légion".

Po defiladzie maszerowaliśmy wolno przez miasto w stronęp rzygotowanych dla nas kwater. Teraz skupiliśmy całą naszą uwagę na ludzi, ulice, domy i magazyny tej pięknej stolicy Kochinchiny.

Szczególną uwagę zwróciły na siebie małe karetki, na dwóch kołach z odkładanym baldachimem, służące do przewożenia oddzielnych pasażerów (zwane po francusku „Puppus"). Siłę pociągową tych wózków, stanowił człowiek, Annamita lub Chińczyk o stosunkowo krępej budowie i silnie rozwiniętych mięśniach nóg. Potrafił on zaprzągnięty w swój oryginalny powóz, przebiegać szybko, nieraz po kilka km. ulicami miasta, ni razu nie zatrzymując się. Całą odzieżą tego konia w ludzkiej postaci są krótkie a nieraz mocno stargane spodenki. Dopełniał tego ubioru, szerokiego ronda kapelusz, którym ochładzał się, używając go zamiast wachlarza, po odbyciu każdego rejsu. Nieraz widziało się w tej karetce i dwóch pasażerów, przeważnie odmiennej płci. Przytulonych i zajętych sobą. Ociekający potem „koń", ciężko pracować musi na swój kawałek chleba.

Jest tu jeszcze i drugi rodzaj wózków dwukołowych, ale w nich siłę pociągową stanowi koń, prawdziwy południowy koń, który swoim wyglądem przypomina naszego europejskiego źrebaka. Małego wzrostu konik, ma na głowie osadzony pęk barwnych ptasich piór, upiętych mniej lub więcej ozdobną klamrą. Momentem ciekawym a zarazem charakterystycznym jest, że te koniki mają jedno tylko tempo biegu, tak zwany „trucht". Nie spotyka się ich nigdy idących stępa lub pędzących galopem. Drobne te koniki są nadzwyczaj wytrzymałe i w tym względzie można je porównać do wielce wytrzymałych koni syberyjskich.

Mijaliśmy ulice, obsadzone po obu stronach wiekowymi drzewami, które stwarzały swymi rozwidlonymi konarami tak upragniony tu cień i przyjemny chłodek.

Saigon jest miastem zieleni.

Wszystkie place i ulice obfitują w klomby, trawniki a nade wszystko w wielką ilość gęsto rosnących olbrzymich drzew, gajów cedrowych i palmowych.

Plac rynkowy jest olbrzymim skupiskiem straganów i budek, reprezentujących na swych stołach przeróżne gatunki owoców południowych, warzyw, ryb morskich, straganów z przedmiotami codziennej potrzeby, materiałami odzieżowymi itp. Przybyszowi rzuca się w oczy na tym oryginalnym rynku, olbrzymia ilość sprzedawanego ryżu, który stanowi główną potrawę annamickiego stołu. Jest on gotowany „na sucho" i zaprawiany mocnym, czerwonym pieprzem i cebulą. Spożywa się go, używając dwóch drewnianych pałeczek, którymi sprytnie operują tubylcy, trzymając obie pałeczki między palcami jednej tylko ręki. Na szczególną uwagę zasługuje

wielka ilość stoisk z obuwiem.

Pantofle, buciki, sandały o przeróżnych fasonach i ozdobach, jak i o różnych kolorach skóry, wabią oczy przechodniów. Spotyka się tu również dużo wyrobów ze skóry węży. Są to wspaniałe damskie torebki, piękne papierośnice, paski do zegarków na rękę, paski do spodni oraz obuwie.

Między straganami mają swe stoły wschodni wróżbici i kuglarze, przepowiadający „przyszłość" za kilka piastrów. Niektórzy z nich cieszą się wielką popularnością i mają bogatą klientelę.

Po tym olbrzymim placu rynkowym kursują wysokie wózki, rozwożące napoje chłodzące, lody, ciastka, cukierki, papierosy, czarną kawę i t. d.

Rynek jest czynny od wczesnego poranku do wieczora. Tłumy tubylców w swoich oryginalnych strojach, Europejczycy, mężczyźni, kobiety, wojskowi, marynarze z różnych zakątków świata, różnych ras i języków, przedstawiają sobą barwny i ruchliwy obraz, na tle tego egzotycznego miasta Dalekiego Wschodu.

L. K.

U. S. A. przygotowuje notę protestacyjną do Rosji w sprawie Węgier

Prasa amerykańska zamieszcza artykuły bardzo krytyczne

Waszyngton. — Amerykański Departament Stanu przygotowuje tekst noty protestacyjnej do Rosji w związku z wydarzeniami na Węgrzech.

Nota ma zawierać ostrzeżenie pod adresem Rosji, iż mieszanie się okupacyjnych władz wojskowych rosyjskich do wewnętrznych spraw węgierskich jest wystarczającym powodem do przedstawienia sprawy Węgier w Radzie Bezpieczeństwa O.Z.N.

Nota zaproponuje zbadanie wspólnie przez trzy mocarstwa, tj. W. Brytanię, Rosję i Stany Zjednoczone ostatnich wypadków. Wreszcie nota zapowie, iż Stany Zjednoczone po zbadaniu sytuacji na Węgrzech wyciągną odpowiednie praktyczne wnioski z tego nowego stanu rzeczy.

Waszyngton. — Komisja Senatu uchwaliła, że pomoc z funduszu 350 milionów dolarów uchwalonych ostatnio nie powinna być przyznana Węgrom, zanim sytuacja nie będzie wyjaśniona.

Cała prasa amerykańska krytykuje bardzo ostro postępowanie sowieckich władz okupacyjnych, jako narzucenie przemocą rządów mniejszości.

*

Węgierski poseł w Paryżu odmówił powrotu do kraju

LONDYN. — W kołach oficjalnych węgierskich oświadcza się, iż wszyscy szefowie misyj węgierskich zagranicą będą wezwani do stolicy Węgier w najbliższym czasie dla złożenia pewnych wyjaśnień potrzebnych obecnemu reżimowi.

Rzecznik poselstwa węgierskiego w Londynie oświadczył, iż Paul Auer, minister węgierski w Paryżu woli zgłosić dymisję, niż powracać na Węgry.

Protest Wielkiej Brytanii do Bułgarii

Londyn. — W Bułgarii nacisk rządowy na opozycję zaznaczył się ostatnio aresztowanniem głównego przywódcy opozycji Rolników bułgarskich, Petkowa, oraz zamknięciem jego jedynego pisma „Swobodny Naród".

Wielka Brytania założyła w tej sprawie protest w Sofii, wysyłając notę, w której rząd Jego Królewskiej Mości stwierdza, iż zamknięcie jedynego pisma opozycji, jest pogwałceniem 2 artykułu traktatu pokojowego, mówiącego o zachowaniu swobody prasy i wolności słowa.

Szef opozycji bułgarskiej aresztowany

Sofia. — Mikołaj Petkow, szef opozycji bułgarskiej został aresztowany w nocy dnia 5 czerwca br. przez policję rządową. Parlament bułgarski po 6 godzinach dyskusji wyraził zgodę na cofnięcie Petkowi prawa nietykalności poselskiej.

Petkow, sekretarz generalny Partii Rolników bułgarskich oraz były minister bez teki, oskarżony jest o współudział w dwóch konspiracjach wojskowych zmierzających do obalenia obecnego reżimu. Owe konspiracje mają nosić nazwy „Neutralny oficer" i „Car Krum".

———:-:———

Armia Czerwona wycofa się z Bułgarii

Berlin. — Niemiecka służba informacyjna w strefie sowieckiej podała do wiadomości w dniu 6 czerwca br., iż okupacyjne oddziały rosyjskie rozpoczęły ewakuować Bułgarię.

Wiadomo, iż zgodnie z traktatem pokojowym, podpisanym w Paryżu w dniu 10 lutego br. wszystkie oddziały alianckie muszą opuścić terytorium Bułgarii w 90 dn po podpisaniu traktatu pokojowego z tym państwem

Utonął statek z 16 marynarzami

Rabat. — Depesze agencji „Parisspresse" podały, iż statek marokański „Rebia", który wyjechał 10 maja br. z Algieru do Marsylii, należy uważać za stracony. Powinien on był przybyć do portu marsylskiego najpóźniej 13 maja br. Statek ten należał do Towarzystwa okrętowego marokańskiego i miał na swym pokładzie 16 marynarzy, w czym 4 oficerów.

———:-:———

Amerykanie zwalniają resztę jeńców

Frankfurt. — Wszyscy jeńcy wojenni niemieccy, pracujący w najrozmaitszych instytucjach amerykańskich i we wszystkich oddziałach znajdujących się w Europie, będą zwolnieni najpóźniej do dnia 30 czerwca br.

Amerykańska Kwatera Główna, donosząc o tym, oświadczyła, iż jeszcze tylko 5.308 jeńców niemieckich znajdowało się pod opieką wojskową i prawną i obecnie są już oni zwalniani stopniowo.

———

NANKIN. — Chińska Rada Ministrów odrzuciła propozycje Politycznej Rady Ludowej Chin, zmierzające do wznowienia rozmów, pomiędzy władzami rządu centralnego i komunistami.

BERLIN. — Kara śmierci nie będzie już więcej stosowana przez sowieckie trybunały wojskowe w Niemczech. Zastąpiona ona będzie przez karę 25 lat robót przymusowych.

Pierwsze posiedzenie Komisji Palestyńskiej

Komisja wysłucha Żydów i Arabów

Jerozolima. — Komisja Badawcza O.Z.N. dla spraw Palestyny przybyła do Jerozolimy, gdzie odbyła pierwsze posiedzenie i rozpoczęła swe prace badawcze. Komisja wysłucha delegacji żydowskiej i arabskiej na miejscu, by w ten sposób zapoznać się bezpośrednio z zainteresowanymi narodami i z ich żądaniami i pragnieniami.

Po 15 czerwca Komisja Badawcza rozpocznie objazd Palestyny.

———:-:———

Zamachy terrorystów żydowskich, 2 zabitych

Jerozolima. — Do ostatnich aktów sabotażu terrorystów żydowskich należą dwa zamachy bombowe, jeden na dworzec kolejowy, drugi na rurociąg naftowy pod Haifą, który uszkodzono w kilku miejscach.

„Irgun Zwei Leumi" w swoim oświadczeniu radiowym przyjęła odpowiedzialność za dwa ataki na rurociąg należący do „Iraq Petroleum Co". i dodała, iż „walka trwa dalej". Naprawa zniszczonego rurociągu trwała cały czwartek. Towarzystwo straciło conajmniej 1000 ton ropy.

We wczesnych godzinach rannych w czwartek pewien terrorysta żydowski podłożył minę pod stację kolejową Athlit, powodując zniszczenie zupełne urzędu naczelnika stacji, oraz kilku innych biur kolejowych. Zamachowiec został ujęty przez policjanta arabskiego.

Główna kwatera policji brytyjskiej doniosła, iż na południe od Tel-Avivu w Rehovoth nieznany zamachowiec zastrzelił dwóch Arabów we wczesnych godzinach rannych. Policja brytyjska prowadzi śledztwo.

———:-:———

Apel brytyjski do O.Z.N. za wstrzymaniem nielegalnej imigracji Żydów do Palestyny

LAKE-SUCCESS. — Wielka Brytania zwróciła się do wszystkich członków O.Z.N. z apelem, by na czas prac Komisji palestyńskiej wstrzymały się z wszelką pomocą udzielaną imigrantom żydowskim, podążającym do Palestyny różnymi drogami i środkami.

Truman i Eisenhower

uczcili rocznicę wyzwolenia Saint-Lô

KANSAS-CITY. — Prezydent Truman oraz generał Eisenhower uczestniczyli w dniu 6 czerwca br. w uroczystościach pamiątkowych, zorganizowanych przez miasto Kansas City na cześć 35 Dywizji Piechoty amerykańskiej, która zajęła Saint-Lô we Francji w 1944 roku. Prezydent Truman służył w tej Dywizji w czasie pierwszej wojny. W uroczystościach uczestniczyli Henry Bonnet, ambasador Francji w Stanach Zjednoczonych, attaches wojskowi francuscy w Waszyngtonie, oraz Pierre Lavalley, burmistrz miasta Saint-Lô.

Towarzystwo amerykańskiej Pomocy dla Francji przekazało dla Saint-Lô pokaźną kwotę pieniężną przeznaczoną na odbudowę zniszczonego miasta.

Nota protestacyjna rosyjska do Wielkiej Brytanii

Londyn. — Wielka Brytania otrzymała, podobnie jak Francja notę rosyjską, protestującą przeciw temu, że Brytyjczycy rekrutują uchodźców w swych strefach okupacyjnych w Niemczech i w Austrii z pośród cudzoziemców pochodzenia rosyjskiego.

Moskwa uważa tego rodzaju praktyki jako „nieprawne i nie dopuszczalne". Nota mówi, że Wielka Brytania nie ma prawa rekrutować uchodźców pochodzenia rosyjskiego bez uprzedniego porozumienia się z władzami rosyjskimi.

Władze brytyjskie odpowiedziały, że chodzi o obywateli z dawnych państw bałtyckich i dawniej przynależnych do Polski; nie może więc być mowy w tym wypadku o obywatelach narodowości rosyjskiej. Odpowiedź brytyjska zawiera ponadto wzmiankę, iż w razie, gdyby te osoby po przybyciu do Wielkiej Brytanii wyraziły życzenie powrotu do Rosji, to nic im nie będzie stało na przeszkodzie, by powróciły a Wielka Brytania im nawet dopomoże.

Małe sensacje z wielkiego świata

■ **Mało jest wiadomym, że Francja posiada jedną czwartą warsztatów tkackich w świecie. Aby je zatrudnić kupiła ostatnio za 39 miliardów fr. wełny w Australii. W celu uzyskania dewiz wytworzone materiały trzeba będzie jednak sprzedać głównie zagranicy. Dla nas więc nie wiele pozostanie...**

■ **75-letnia posłanka angielska panna White, jedna z pierwszych t. zw. „sufrażystek", w obronie projektu ustawy o równych z mężczyznami płacach dla kobiet przemawiała w ciągu 5 godzin. Nic dziwnego, że wreszcie posłowie, aby mieć święty spokój, zgodzili się na ustawę.**

■ **Joannę d'Arc ujrzymy w kolorach, a mianowicie na filmie nakręconym w Ameryce. Zachodzi obawa, aby Dziewica Orleańska nie wyglądała zbyt po... hollywodzku.**

■ **Piłkarze zawodowi stają się tak kosztowni jak... konie wyścigowe. Gracz Steel z klubu angielskiego Greenock Morton został odstąpiony innemu klubowi za 14 tys. funtów czyli 6 miln. 720 tys. fr. po kursie legalnym. Ponieważ głowa u piłkarza mniej się liczy, jaką wartość przedstawiają nogi Steela?**

■ **W jednym z pism paryskich można było widzieć fotografię, przedstawiającą Hitlera wśród 2 policjantów polskich. Podpis pod zdjęciem przyniósł rozczarowanie. Okazuje się, iż jest to Warszawianin, zamieszkały na Wolskiej 56, łudząco podobny do Hitlera. — W Ameryce zrobiłby bajeczną karierę filmową!**

■ **Edward Daladier w swych zeznaniach o okolicznościach wybuchu wojny twierdził ostatnio przed komisją, że w dn. 3 września 1939 roku 36 posłów komunistycznych podpisało wniosek o zawarcie pokoju z Niemcami.**

■ **Papież przyjął pierwszego posła egipskiego, wysłanego do Watykanu. Jedno z pism egipskich tak ocenia ten fakt „Współpraca dyplomatyczna Watykan — Islam rządzić będzie światem"...**

■ **Dzieci bawarskie zapewne krytycznie oceniają głosowanie, jakie ostatnio odbyły się w Bawarii. 28.500 rodziców przeciw 25.000 wypowiedziało się za utrzymaniem kary cielesnej. Mali Bawarczycy nadal więc będą „brać w skórę"!**

■ **Rząd brytyjski postanowił wydać 25 miln. fr. na propagandę p.t. „Jedzcie więcej ryb", których połów na być w rb. o 25% większy od zeszłorocznego.**

■ **Z Nowego Jorku donoszą natomiast, że wkrótce dzięki specjalnej kapieli będzie można jeść jajko wraz z łupinką. A kiedy będziemy mogli jadać wieprzowy kotlet ze szczeciną?**

Zofia Kossak

KRZYŻOWCY

POWIEŚĆ

267) (Ciąg dalszy)

Imbram nie dał za wygraną. Było mu obojętne, co o nim pomyśli ktokolwiek. Przecież to wszystko nie działo się naprawdę, tylko we śnie! Wstał i poszedł na dziedziniec prosto ku błękitnej. Onieśmielona, nie wiedząc czego by chciał, pierzchła do ogrodu. Pobiegł za nią. Benito coraz bardziej zdziwiony gapił się, trzymając konia przy stopniach wejściowych. Pawie rozkrzyczały się znowu, bo zbierało się na deszcz. Imbram dopadł Alochy po drugiej stronie sadzawki. Chwycił brutalnie za ramię. Bezpośrednio, niby uderzenie obuchem, spadła nań świadomość, że już trzeci rok pozostaje wierny nieobecnej żonie, trzeci rok żyje jak mnich. Krew wspięła się w nim jak koń, nozdrza zadygotały. Kobieta o sukni i postawie Ofki a cudzej twarzy, spojrzała na niego ukradkiem. Przez lica jej przeleciał tłum uczuć. I lęk, i zakłopotanie, i zadowolenie, że została przeniesiona nad panią, i zdziwienie, i oddanie. Lęk przemógł inne uczucia. Wprawdzie śmiertelnie zapewne urażona pani nie raczyła wyjść za niegodnym, lecz nie brak innych oczu, które śledzą i skrzętnie jej wszystko doniosą. Dobrze jeszcze, jeżeli skończy się na chłoście... Co będzie, jeśli pani każe wyrwać nozdrza zuchwałej niewolnicy albo obciąć piersi?... Nie, nie! Zwinnym łasiczym ruchem wyrwała się i uciekła. Imbram stał dłuższą chwilę nieruchomo, przecierając czoło. Co się z nim działo? Jak strasznie chciał tej kobiety!... Przecież to nie była Ofka, nie była wcale podobna do Ofki!... Tylko suknia... Cóż stąd?... Suknia... A on chciał kobiety... Ofka była jasna, a ta ciemna... To nic... W sukni były czary... De la Tour opowiadał kiedyś, że zakochana dziewczyna utkała dla miłego obuwie jedwabne. W obuwiu tkwiła taka moc, że kto je włożył, płonął miłością i pożądaniem. Błękitna suknia musiała być zaczarowana podobnie.....

— Chodźmy — rzekł do Benita. Dosiadł konia i ruszył stępa. Zapomniał o orce, o ludziach pracujących w polu, idący z tyłu Benito nie kwapił się o nich przypominać. Naraz rycerz obejrzał się, zatrzymał konia, przystanął. Coś modrzało na skraju lasu... Może woda?... Może suknia?.... Zeskoczył na ziemię. Benito pochwycił wodze.

— Czekaj tutaj, aż ja wrócę — rzucił mu zduszonym głosem.

ROZDZIAŁ XIII
Femina, instrumentum diaboli

Ademar de Monteil na prośbę Swenona jechał do duńskiego obozu pomówić w cztery oczy z Floriną. Już niejednokrotnie królewicz duński użalał się przed nim na swoje pożycie. — Wolej byśmy się zgoła nie widywali — mówił — wolej byśmy w rozłące żyli, niż w takiej utropie! Zamiłowaliśmy się od pierwszego wejrzenia, a teraz ino patrzeć, jak się zanienawidzimy.... Przecież kiedyś może zdobędziemy Grób Święty, może wrócimy do kraju?... Jak wtedy żyć? Jak stać się zgodnym małżeństwem, gdy ninie tylko kłótnie między nami?... Ona mi wroga, ja jej obcy... A przecie się miłujemy....

— Pogadam z nią — obiecał Ademar i teraz jechał markotny. Florina wydała mu się starsza, odmieniona. Urodziwa, ale jakże niepodobna do prostowłosej, ślicznej dzieweczki, widzianej kiedyś w Clermont! Chmurna, zacięta jej twarz przypomniała raczej Blankę de Montbeliard. Czuło się w niej nieustanny opór, napięcie gotowe do obrony. Po pierwszych słowach biskupa wybuchła żalem na męża. Dziki człowiek! Nie daje jej spokoju dzień i noc. W ciągłych wyrzutach, lamentach.... Czy nie może spokojnie czekać, jak ona?! Jej też nie lekko. Też ma w żyłach krew, nie wodę. A przecie czeka. I dotrzyma.

— Nie znasz mężczyzn, moje dziecko — wzdycha biskup — nie znasz życia. Boję się, byście w grzech gorszy nie wpadli... Nie psujcie sobie doli... Przysięgaliście jako dzieci. Zwolnię was. Mam tę moc... Bóg rozwiąże wasze nieopatrzne śluby...

Poruszyła głową przecząco, nie otwierając zaciśniętych ust. Nie, nie! Córka burgundzkiego domu nie cofa danego słowa. Nie chce zwolnienia z przysięgi. Powiedziała, że wytrzyma.

Biskup patrzy w nią badawczo.

— Obawiam się moje dziecko — mówi zwolna — że więcej, niż miłość Pana Naszego i chęć uczczenia Grobu Świętego, kieruje tobą pycha... Z pychy, nie z pobożności odrzucasz zwolnienie, któreć ofiaruję... Strzeż się, bo to srogi grzech...

(Ciąg dalszy nastąpi).

Czerwiec
10
Wtorek

Dziś: Małgorzaty
Jutro: Barnaby apost.
Pojutrze: Jana Onufrego

Opłata za „Narodowca" wynosi:
za 3 miesiące . . . . 250 Frs.
za 6 miesięcy . . . . 475 Frs.
za cały rok . . . . . 900 Frs.
Pocztowe konto czekowe: C.C. LILLE 16857

Zamówienia i wszelkie listy należy adresować:
„NARODOWIEC" — LENS (P. de C.)

Echa Dnia

Strajki należą do akcji bezpośredniej, przy pomocy której Związki Zawodowe starają się przeprowadzić poprawę sytuacji zarobkowej, lub warunków pracy swoich członków.

Ostatnio jesteśmy świadkami manifestacyj strajkowych we Francji. W różnych dziedzinach życia Związki Zawodowe urządzają strajki protestacyjne i ostrzegawcze dla czynników rządzących.

Do groźnych komplikacyj gospodarczych we Francji doprowadza jak widzimy strajk pracowników kolejowych.

Byli tacy, którzy po wynalazku samochodów i samolotów poczęli patrzeć na kolej z góry, uważając ją za coś przestarzałego, dojrzewającego do tego, by było rzucone na „szmelc".

Strajk kolejarzy uprzytomnia nam, że tak wcale nie jest. Rola kolei żelaznych w niczym się nie przestarzała. Bodaj łatwiej nam byłoby się obyć bez samolotów a nawet bez samochodów, niż bez kolei żelaznej. Za kilka dni będziemy to mogli zrozumieć i odczuć jeszcze dotkliwiej.

Dlatego życzyć trzeba, aby zbawienny kompromis znowu puścił nam koleje w ruch, które są potrzebne nietylko do podróżowania, ale jeszcze więcej do rozwożenia niezbędnych dla życia towarów.

Wymiana paczek między Francją a Afryką Półn. dozwolona

Paryż. — Uruchomiona została wysyłka paczek samolotem z Francji do Afryki Północnej i odwrotnie.

Powrót 90 jeńców alzackich z obozów jenieckich w Rosji

Strasburg. — W piątek została tu powitana grupa 90 Alzatczyków, którzy zostali przymusowo wcieleni do armii niemieckiej, a następnie znaleźli się w obozach jenieckich w Rosji. Zwolnienie ich nastąpiło na skutek starań rządu francuskiego.

Zmiana
w tymczasowym dodatku wyrównawczym do zarobków zbyt niskich

„Journal Officiel de la République Française" z dnia 1-go bm. podaje, że w ślad za ustawą z dnia 31-go marca 1947 r., dotyczącą miesięcznego dodatku wyrównaczego do zarobków zbyt niskich i do dodatków rodzinnych (patrz Nr. 87 „Narodowca" z dnia 13-go kwietnia br.) i w myśl postanowienia ministra pracy, bezpieczeństwa socjalnego i gospodarki narodowej, brzmienie artykułu powyższej ustawy zmienia się jak następuje:

„Zarobkujący, których zarobek netto jest niższy od cyfry wynagrodzenia minimalnego, która podana jest w poniższej tabeli, otrzymują, począwszy od 1-go czerwca 1947 r. wynagrodzenie tymczasowe, równające się wysokości różnicy między cyfrą podaną w poniższej tabeli, a otrzymanym zarobkiem netto".

WYSOKOŚĆ MINIMALNEGO WYNAGRODZENIA

zależnie od przepracowanych tygodniowo godzin:

Tygodniowo godzin	Zarobek za 2 tygodnie franków	Zarobek miesięczny franków
60 godzin	4214	9130
59 godzin	4144	8978
58 godzin	4074	8826
57 godzin	4004	8676
56 godzin	3933	8522
55 godzin	3863	8370
54 godzin	3793	8217
53 godzin	3723	8065
52 godzin	3652	7913
51 godzin	3582	7761
50 godzin	3512	7609
49 godzin	3442	7457
48 godzin	3371	7304
47 godzin	3301	7152
46 godzin	3231	7000
45 godzin	3161	6848
44 godzin	3091	6696
43 godzin	3020	6543
42 godzin	2950	6391
41 godzin	2860	6239
40 godzin	2810	6087
39 godzin	2739	5935
38 godzin	2669	5783
37 godzin	2599	5650
36 godzin	2529	5478
35 godzin	2458	5326
34 godzin	2388	5174
33 godzin	2318	5022
32 godzin	2248	4870
31 godzin	2178	4717
30 godzin	2107	4565
29 godzin	2037	4413
28 godzin	1967	4261
27 godzin	1897	4109
26 godzin	1826	3957
25 godzin	1756	3804

Wyżej podane zarobki minimalne dotyczą zony 1-szej w Paryżu (wskaźnik 100). Inne miejscowości obliczają stosownie do ich zony i wskaźnika.

Pracownicy poniżej 18-tu lat

Poza tym dla młodocianych pracowników którzy nie przekroczyli jeszcze 18 lat, zmniejsza się podane zarobki jak następuje:
o 50% dla młodocianych w wieku od 14-15 l.
o 40% dla młodocianych w wieku od 15-16 l.
o 30% dla młodocianych w wieku od 16-17 l.
o 20% dla młodocianych w wieku od 17-18 l.

Wieści z Polski

Rządowe święto w Gnieźnie
Na uroczystościach świętowojciechowych władze były nieobecne

Gniezno. — Nie wziąwszy udziału w wielkim święcie religijnym i narodowym, jakim był obchód 950-cio letniej rocznicy śmierci św. Wojciecha, władze zorganizowały tak zwane „Święto Ludowe", na którym obchodzono tysiąclecie miasta Gniezna. Uczestniczyli w obchodzie Prez. Bierut, marszałek Żymierski i marsz. Sejmu Kowalski.

Prez. Bierut wygłosił przemówienie, w którym powiedział m. in.:

Tu na ziemi prastarego Gniezna rozpoczął się przed tysiącem lat wielki i przedziwny proces kształtowania się naszych historycznych dziejów państwowych, narodowych i kulturalnych, którego wynikiem jest dzisiejsza Polska, dzisiajsza nasza kultura i dzisiejsza nasza rzeczywistość.

Żadne inne z najstarszych miast Polski nie sięga tak głęboko w tradycję naszych dziejów narodowych, jak ten legendarny gród Lecha, w obrębie którego święcimy dzisiejszą naszą uroczystość. Szczątki i wykopaliska wydobyte z ziemi, na której stoimy świadczą, że już przed dwoma czy nawet trzema tysiącami lat żyli tu przedhistoryczni przodkowie nasi., których jesteśmy potomkami z krwi, pochodzenia i ducha. Stoimy na ziemi, która zawsze w przeszłości, dokąd tylko potrafią sięgnąć wysiłki badawcze wiedzy ludzkiej — była ziemią polską, ziemią naszych praojców.

Tu w Gnieźnie była pierwsza historyczna stolica państwa Polaków. Znajdujemy się więc w prastarym sercu Polski, które było kolebką naszej historii państwowej.

Tu z tego miejsca wypada jak gdyby mierzyć wielkości rozwojowe naszych dziejów narodowych, już nie miarą wieków tylko, lecz miarą tysiącleci. Przypadł nam oto zaszczyt, jaki przypaść może tylko wyjątkowemu pokoleniu w tysiącletnim życiu narodu.

Wręczamy dziś miastu Gnieznu — najstarszej stolicy naszego państwa — najwyższe współczesne odznaczenie państwowe, będące symbolem, zamykającym tysiącletni historyczny okres dziejów tego miasta, a wraz z tym i historyczny okres dziejów narodu polskiego. Na herbie tego miasta, u stóp orła białego, który jest znakiem tego herbu, a równocześnie emblematem naszego państwa — zawieszamy dziś wielką wstęgę orderu Polski Odrodzonej, aby połączyć tradycyjny symbol pierwszych budowniczych naszego państwa z nowoczesnym symbolem nieśmiertelności Polski...

Dzisiejsza uroczystość złożenia przez nas najgłębszej czci miastu-jubilatowi i uznania jego zasług w wytrwałej, nieugiętej walce z przemocą i naporem germańskim na przestrzeni 1000-lecia historii Gniezna, świadczy że została słusznie i właściwie połączona z hołdem tegoż miasta dla Wojska Polskiego.

* * *

Niestety nikt ze synów wielkopolskiej ziemi, których przodkowie stworzyli państwo polskie i przez tysiąc lat aż do hitleryzmu włącznie opierali się zwycięsko nawale germańskiej nie zajmuje dziś stanowiska wpływowego ani w rządzie ani we władzach naczelnych. Syna ziemi wielkopolskiej Stanisława Mikołajczyka po haniebnej walce odsunięto od wpływów i władzy, a wielkorządcą Ziem Odzyskanych jest p. Gomółka z Krosna, z Małopolski, której przedstawiciele wszędzie przeważają, choć w Małopolsce współpraca z Austrią i z Niemcami miała wśród kierowniczych polityków najwięcej zwolenników. Ta orientacja fałszywa sprowadziła właśnie na Polskę straszliwe klęski, a była także m. in. matką paktu małopolanina Becka z Niemcami. Czytając słowa prez. Bieruta, niejeden Wielkopolanin snuł refleksje smutne.

Straty wskutek ostrej zimy

Olsztyn. — Stan zasiewów w powiecie jest zadowalający. Nie obsiano jedynie 5 procent ziemi ornej, ze względu na jej zaminowanie. Straty powstałe w czasie zimy są, niestety, dość duże i wynoszą 20 procent dla żyta i 30 proc. dla pszenicy, co wynosi w hektarach 400 ha dla żyta i 300 ha dla pszenicy.

Pożyteczne wynalazki robotników

Zabrze. — Grupa robotników zdołała urzeczywistnić wynalazek, pozwalający na produkcję drutu do obić zgrzeblarskich, koniecznego przemysłowi włókienniczemu. Dotychczas drut taki trzeba było sprowadzać z zagranicy.

44.000 Polaków w pow. wrocławskim

Wrocław. — Cyfra Polaków w powiecie wrocławskim stale się zwiększa. Obecnie liczy ona 44.000 i z pewnością doszłaby do przedwojennej 86-tysięcznej cyfry mieszkańców, gdyby nie zniszczenia wojenne, braki w inwentarzu żywym i martwym, oraz zrozumiałe trudności w organizowaniu życia od podstaw. Przybyłe ostatnio z Francji 124 rodziny osadzono na spółdzielczo-parcelacyjno-osadniczych majątkach, częściowo już zagospodarowanych. I tak np. w majątku Stopczyce o przestrzeni 205 ha gospodaruje 20 rodzin.

Radio i telefon

Na terenie kraju istnieje 14 radiostacji i radiostacja nadbrzeżna w Gdyni. 5.750 central telefonicznych posiada 230.000 numerów. W ruchu zagranicznym istnieje 20 połączeń telefonicznych kablowych, z czego 10 bezpośrednich. Pośrednie połączenia telefoniczne ma Polska między innymi z Ameryką Poł. i Północną.

Nowa ulica poprzez ghetto warszawskie

Warszawa. — Ochotnicze Bataliony Odbudowy Warszawy przystąpiły do 1-ej serii robót. Rozpoczęte prace przy przedłużeniu ulicy Marszałkowskiej poprzez ghetto w kierunku północnym, mają na celu przygotowanie terenu pod komunikację tramwajową. Nowa linia tramwajowa połączy bezpośrednio śródmieście z Żoliborzem.

Przygotowanie terenu w ghetto wymaga usunnięcia około 60.000 mtr. sześć. gruzu.

Fatalne błędy administracji

Bydgoszcz. — Pisząc o stanie Ziem Odzyskanych „I.K.P." zaznacza m. in.:

„Na ziemiach tych dziś już cały milion autochtonów, ludzi, którzy w najtrudniejszych warunkach politycznych, szykanowani i prześladowani za swą polskość, wytrwali bohatersko przy mowie i wierze ojców, posiada dokumenty obywatelskie. Jedynie na ewangelickich Mazurach, na skutek fatalnych błędów naszej administracji — o czym pisaliśmy niejednokrotnie i co wykazała również ostatnia dyskusja w komisji sejmowej — akcja ta opóźniła się. Stosunek polskich czynników administracyjnych do polsko-ewangelickich Mazurów, to niestety najbardziej przykry rozdział w historii naszych Ziem Odzyskanych. Wyrządzono tam polskości tyle krzywdy, że naprawienie jej stało się — co powiedzieć musimy wyraźnie i z czego zdają sobie sprawę także czynniki miarodajne — niezmiernie trudne".

Ceny na Pomorzu

O cenach obowiązujących na „wolnym rynku" na Pomorzu daje przegląd ceny, ustalone w Chełmnie — (ceny za 1 kg): chleb żytni 90 proc. — 48 zł., mąka żytnia 90 proc. — 48 zł., mąka pszenna 80 proc. 82 zł., groch — 50 zł., fasola — 70 zł., ziemniaki (100 kg) — 600 zł., kapusta kisz. — 30 zł., cebula — 70 zł, mięso wołowe — 200 zł, mięso wieprzowe — 240 zł, mięso cielęce — 160 zł, słonina — 280 zł, smalec wieprzowy — 360 zł., masło mlecz. — 480 zł, masło wiejskie — 400 zł, ser półtłusty (brak na tut. rynku), ser chudy — 70 zł, jajka świeże (1 szt.) — 8 zł, cukier — 180 zł, kawa prawdziwa — 1400 zł, herbata prawdz. (brak na tut. rynku) sól biała — 10 zł., ocet 6 proc. (1 l.) — 100 zł, mydło do prania — 500 zł, płótno 80 cm. szer. 1 m. — 170 zł, nici 1 szpulka — 80 zł, skóra podeszw. 6.500 zł, nafta (1 l.) — 35 zł.

☐ Muzeum Narodowe w Warszawie po raz pierwszy w dziejach muzealnictwa polskiego, podjęło akcję systematycznych wystaw objazdowych na terenie całej Polski, celem udostępnienia społeczeństwu naszej kultury.

☐ Renta inwalidzka wynosi obecnie 2 tys. z., renta wypadkowa 3.600 zł., renta inwalidy wojennego 6.100 zł. miesięcznie 500 tys. ludzi korzysta z renty inwalidów wojennych. Budżet ubezpieczeń społecznych wynosi 9 miliardów zł.

☐ W porcie Yarmouth w Anglii została podniesiona bandera na nowo wybudowanym trawlerze rybackim „Walery". Statek posiada 22 metry długości..

Warszawa. — Rzecznik polskiego ministerstwa Spraw Zagranicznych podał do wiadomości w dniu 6 czerwca br., iż groby wszystkich zmarłych obywateli amerykańskich w czasie wojny w Polsce będą zbadane wyłącznie przez władze polskie. Jedynie kilku urzędników amerykańskich będzie zaproszonych, by uczestniczyć przy rozpoznaniu zmarłych, których liczbę ocenia się na 500.

Warszawa. — We wrześniu przybędzie do Polski słynny balet angielski Sadlers Wells — zespół ten liczy 70 osób i da w Warszawie 7 przedstawień.

Poznań. — Otwarto tu ogólnopolski Salon Malarstwa i Rzeźby.

Częstochowa. — Dość częstym zjawiskiem stało się od pewnego czasu, opóźnianie w wydawaniu artykułów żywnościowych. Transporty z Kielc lub Radomia dochodzą mianowicie z tygodniowym nieraz opóźnieniem, spowodowanym przetrzymywaniem wagonów na niektórych stacjach.

Świnioujście. — W okol. Swinoujścia rybacy natrafili na ławicę śledzi. Jak wiadomo śledz jest na Bałtyku stosunkowo rzadką rybą, a ma on w kraju duży zbyt.

Katowice. — Centralny Zarząd Energetyki przystąpił do budowy linii o napięciu 220.000 wolt dla przesyłania energii elektrycznej ze Śląska do Łodzi i Warszawy. Budowę pierwszego odcinka linii ze Śląska do Łodzi już rozpoczęto. Koszt budowy linii ze Śląska do Łodzi wynieść ma ok. 700 milionów zł.

Muszki „bałkańskie" powodują w Poznańskiem śmierć zwierząt

Poznań. — W niektórych miejscowościach powiatu Międzyrzecz oraz powiatu Oborniki — pojawiły się w większych ilościach krwiossące drobniutkie, ciemne muszki, zwane także muszkami z rodziny Simulidae, występujące na Węgrzech i krajach Bałkańskich. Posiadają one krótkie łapki i średniej wielkości skrzydła. Muszki te żyją w pobliżu wód, ponieważ rozwój ich odbywa się podobnie jak komarów, w wodzie.

Muszki te napadają masowo na zwierzęta domowe oraz ludzi, wywołując przez swe bolesne ukłucia na miejscach o cieńszej skórze i słabym owłosieniu, pęcherzykowate wypryski i obrzęki. W miejscu ukłucia wysysają one krew z ciała zwierzęcia, wydzielając ślinę, która posiada jadowite działanie, nierzadko kończące się w kilku godzinach śmiercią zwierzęcia, jak to miało miejsce u koni pochodzenia UNRRA.

Niezależnie od ukłuć, drobniutkie te muszki wciskają się w otwory oczu, uszu a zwłaszcza nosa, wywołując zatkanie dróg oddechowych i śmierć z uduszenia.

Charakterystyczne jest, że u niektórych zwierząt przed śmiercią, występują objawy ze strony mózgu w postaci podniecenia a nawet szału.

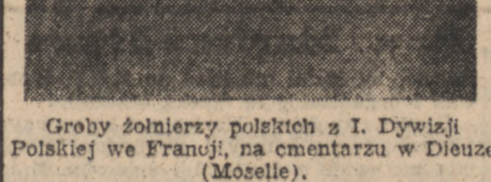
Ochrona zwierząt przed tymi muszkami nastręcza wiele trudności. Dość skutecznymi środkami okazały się smarowania ciała zwierząt środkami ogólnie używanymi przeciw owadom, jak nacierania skóry dziegciem, zjełczałym tłuszczem, 1 procentowym roztworem kreoliny itp.

Leczenie zwierzęcia chorego ogranicza się do przetrzymywania go w ciemnym pomieszczeniu, polewania miejsc ukłucia zimną wodą i podawania środków nasercowych.

Sprawą tą zainteresowane zostały przez dra Krygicza również władze ministerialne, oraz naukowe czynniki fachowe, które przeprowadzają odpowiednie badania.

Wschodnia Francja czci pamięć poległych z I-szej Dywizji

Czerwiec 1940 rok... Ofensywa niemiecka prze całą swoją siłą na północy Francji. W dniu 13 czerwca 1940 r. I-sza Dywizja Polska we Francji stojąca w Lotaryngii na odcinku Sarralbe otrzymuje rozkaz powolnego wstrzymywania wroga, aby móc wycofać całą armię w kierunku Loire. Już artyleria polska od końca maja dała się we znaki Niemcom. W czasie odwrotu przy przekraczaniu kanału Marne au Rhin w okolicy Dieuze, Lagarde i Xousse, Dywizja Polska stoczyła w dniach 16, 17 i 18 czerwca bitwę, w której po trzykroć żołnierz polski odsunął wroga z nad kanału. Według oświadczenia jednego z Merów, Niemcy mieli wielkie straty, mimo silniejszego ognia i nowocześniejszej motoryzacji. Niemcy wywieźli do Heimatu cały pociąg trupów, nie licząc rannych. Polska Dywizja również miała straty. Jedynie 2 pułk grenadierów wielkopolskich w dniach 17 i 18 czerwca miał na miejscu opatrunkowym przeszło 300 rannych.



Groby żołnierzy polskich z I. Dywizji Polskiej we Francji, na cmentarzu w Dieuze (Moselle).

Kiedy dzisiaj polski turysta zabłądzi do Lotaryngii i zwiedza cmentarze, to musi zauważyć obok cmentarzy cywilnych cmentarze wojskowe, na których leżą żołnierze I-szej Dywizji Polskiej we Francji, polegli za wolność Francji i Polski. I tak począwszy od **Sarralbe** po przez **Albestroff, Dieuze, Vaucourt, Xousse, Maizieres les Vic i Baccarat,** leżą polscy bohaterowie.

To też należy podkreślić inicjatywę byłych żołnierzy z I-szej Dywizji, jak i Polskiego Zjednoczenia Katolickiego ze Wschodniej Francji, którzy organizują w dniu 22 czerwca w Dieuze nabożeństwo za spokój dusz bohaterów i złożenia na cmentarzu wojskowym wieńca. Jesteśmy przekonani, że Polacy ze Wschodniej Francji złączą się w tym dniu, aby ten „Memorial Day" wypadł jak najokazalej. Władze francuskie z Radą Miejską z Dieuze i społeczeństwem francuskim zapowiedziały swój gremialny udział.

Fragment cmentarza polskiego w Dieuze (Moselle).

Program uroczystości:

Dnia 22. czerwca 1947 r. o godz. 11.30 w kościele w Dieuze (Moselle) msza św. z kazaniem polskim.

O godz. 15-tej po południu pochód z placu merostwa ulicami miasta na cmentarz wojskowy, modły za zmarłych, złożenie wieńca, przemówienia polskie i francuskie.

Za Komitet Organizacyjny:
Ks. Miedziński, b. kapelan I. D. P.

Dalsze przesłuchanie b. premiera Daladier'a

Paryż. — Słuchany w dalszym ciągu przez komisję, przeprowadzającą badania nad wydarzeniami z lat 1933—1945, b. premier Daladier mówił o wydarzeniach 1939—1940. od inwazji Polski do zawieszenia broni w dniu 24 czerwca.

Omawiając taktykę defenzywną, przyjętą przez Gł. Dowództwo francuskie, były Premier dowodził, że rząd nie taił przed sobą niebezpieczeństwa bezczynności, ale że ryzyko to było mniejsze, niż ryzyko jakie nastręczałoby samotne wystąpienie przeciwko armii niemieckiej.

P. Daladier mówił następnie o „zwrocie" Partii Komunistycznej oraz o liście z 3 września podpisanym przez 30 posłów komunistycznych, którzy domagali się również pokoju z Niemcami. Zarządzono aresztowanie sygnatariuszy ,ale, dodał Daladier, posłowie komunistyczni, którzy listu nie podpisali, pośród nich Thorez, zostali uprzedzeni, że nie będą niepokojeni.

Przedstawiając wytyczne polityki międzynarodowej w tym okresie, Daladier oświadczył, że rząd belgijski, niewątpliwie pod wpływem króla Leopolda, pozostał na stanowisku neutralnym, nawet wówczas, kiedy niebezpieczeństwo agresji niemieckiej dla Holandii i Belgii wyraźnie się zarysowało. P. Daladier utrzymywał także, iż w czasie ataku z 10 maja Belgowie nie dokonali koniecznych zniszczeń ani na kanale Alberta, ani w Ardenach belgijskich. Rozkaz cofania się wydany został wojskom francuskim dopiero 16 maja. Kończąc p. Daladier przypomniał, że nie należąc do rządu, nie był bezpośrednim świadkiem wydarzeń, jakie towarzyszyły zawieszeniu broni, i że od 26 czerwca pozostawał pod dozorem policji, a następnie został aresztowany.

Ofiary nazizmu krytykują sposób przeprowadzania denazyfikacji

Paryż. — Ofiary nazizmu we Francji są niezadowolone z rytmu, w jakim odbywa się denazyfikacja w Niemczech. P. Sampaix, delegat prasowy konfederacji generalnej internowanych i deportowanych politycznych oraz z ruchu oporu, na posiedzeniu komitetu centralnego złożył oświadczenie, w którym stwierdza, że z raportu alianckiej rady kontrolnej, przedłożonego konferencji moskiewskiej wynika, iż w strefie amerykańskiej 35 proc. personelu administracyjnego i sądowego stanowią znani naziści, w strefie brytyjskiej 45 proc. Odsetek nazistów w urzędach innych stref okupacyjnych, p. Sampaix nie są znane.

Mówca podkreślił, że „ofiary nazizmu, organizujące wielkie manifestacje w Dachau, dla uczczenia pamięci milionów towarzyszy, wytępionych w obozach, nie mogą tolerować komedii denazyfikacyjnej i energicznie przeciwko niej protestują". Delegaci uchwalili następujące rezolucje:

1) Delegacja uda się do min. b. Wojskowych i Ofiar wojny, Mitterand oraz do prezydium rady ministrów, z żądaniem wysłania do Niemiec komisji ankietowej, złożonej z deportowanych francuskich;

2) Do sekretariatu O.Z.N. wysłany zostanie protest, przypominający ogrom zbrodni nazistowskich;

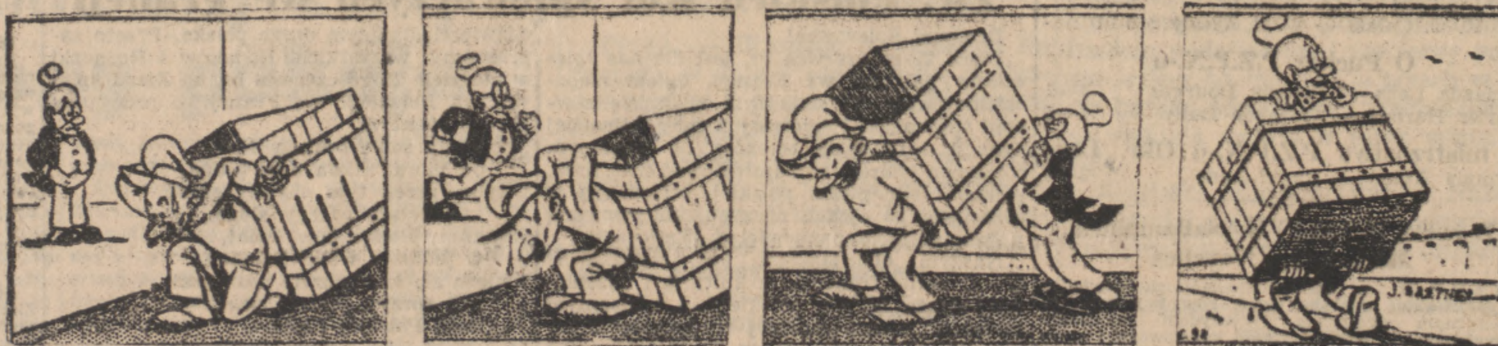
3) Wysłany zostanie także protest do alianckiej rady kontrolnej z żądaniem roztoczenia dozoru policyjnego nad wszystkimi nazistami oraz wydania zakazu zatrudniania ich w administracjach publicznych lub w urzędach, mających znaczenie polityczne.

Przygody Rafała Pigułki

Skrzynia lekka, ale duża,
Więc uchwycić jej nie można,
Raf widzi próby z podwórza,
Wzruszony czuje się do cna

Chce więc pomóc tragarzowi,
I sprawić mu nieco ulgi,
Pudło wygodnie sadowi,
Lecz za to żąda usługi.

Pot z czoła obtarł obfity,
Potem jednym zgrabnym skokiem,
Wsiadł w powóz niesamowity,
I cieszy się jego urokiem.



79) (Ciąg dalszy)

Helena MNISZEK

DZIEDZICTWO
POWIEŚĆ

Pobiegłem do siebie. Depesza była z Uchań. Ojciec mnie wzywa. W tonie tekstu odczuwa się zdenerwowanie... Sprawy gospodarcze to, zdaje się pozór, między wierszami brzmi wymówka za.. Krąż... Jednak wezwanie naglące... A Kraków??

Będę miał wszakże Warszawę po drodze, lecz do Uchań muszę zbaczać. I co ojcu tak nagle może na mnie zależeć? Psuje mi cały plan. Babka coś podejrzewa, może to podszept sumienia? Ha! — możemy się więcej w życiu nie zobaczyć, będzie to dla niej ulgą, zapewne...

Jest w mej duszy jakiś niepojęty zgrzyt, coś niby żal... Żal Krąża, gdzie przez te cztery tygodnie tak wiele przeżyłem... i... żal babki Gundzi... Pomimo wszystko, mam dla niej sentyment.... Żal Paschalisa, Krzepy, zwłaszcza tego dziada właśnie i, puszcz, lasów bezmiernych, rzeki już kochanej, pośredniczki mojej w spotkaniu z Terenią. Nie! ja tu jeszcze wrócę... może z nią?

Kocham cię tak bardzo, ty moja!... Usłyszałem jakby sercem jej ciche słowa z zaczarowanego walca w Porzeczu, gdy na zapytanie moje, co widzi w moich oczach, odrzekła: „moc upiorną!" — a potem te ostatnie, po mojej wymówce, że jestem dla niej Pobogiem z Krąża... „Nie! Roman Pobóg, to wystarczy". Ile uroku było w tych kilku słowach... ile wyrazu... Tak! upiorną mocą chcę ciebie zdobyć i zdobędę...

Gdy pogrążony w ekstazie tych marzeń spacerowałem po parku, nagle zaszeleściło za mną i ze skupiny krzeów wysunęła się do mnie Weroninka, zastępując mi drogę. Była wyzywająca, pewna siebie. Stanęła tak blisko, że piersią wypukłą przyparła się prawie do mnie.

— Dokąd pan jeździł konno, tak daleko?

Tego było mi stanowczo za wiele.

— Proszę panią bardzo zaniechać niedorzecznych pytań i... proszę mi zejść z drogi.

Byłem zły.

Dziewczyna zachichotała szyderczo... i w jednej chwili, jak kot na zdobycz, rzuciła się na mnie, owijając moją szyję ramionami.

— Pan jeździ do jakiejś panny?.. a ja pana kocham, i pan, niby to o tym nie wie?

Odwinąłem natrętne ramiona bardzo łatwo, choć prężne były jak dwa węże.

— Ojej, jaki pan straszny i silny, ale właśnie dlatego ja się pana nie boję... bo...

Odsunąłem ją daleko od siebie, spokojnie, lecz bardzo stanowczo, panując nad sobą, by nie odepchnąć brutalnie tej lubieżnicy i... bez słowa poszedłem do mieszkania.

— Poczekaj! jeszcze ty mnie będziesz błagał o miłość — usłyszałem za sobą głos drapieżny i urągliwy.

W pawilonie trafiłem na obiad. Kacper mnie właśnie szukał.

Gabriel przyszedł zły, zaczął dogryzać babce i Korejwie w bardzo niesmaczny sposób, wreszcie rzekł:

— Hetmanówna niech dziś przyjdzie do mojej narzeczonej i razem z nią zrobi wypis dokładny wyprawy. Proszę prędko zrobić ten wypis i mnie przedstawić. Pojedzie pani ze mną i moją narzeczoną do Warszawy po zakupy.

Chmielnickiej wystąpiły na twarzy czerwone wypieki. W oczach pokazały się łzy. Zaczęła coś bąkać.

Wtem babka blada jak kreda, rzekła tonem mrożącym:

— Panna Chmielnicka podlega tylko moim dyspozycjom i nikt prócz mnie, prawa do niej nie ma.

Gabriel sarknął jakiś epitet przez zęby i dodał głośno:

— Zobaczymy!

Zwrócił się do Korejwy:

— Pan przygotuje za tydzień dziesięć tysięcy rubli, gotówką, koniecznie, będą mi potrzebne.

— Czyś ty zwariował do reszty? — zawołała babka.

Korejwo ostentacyjnie wzruszył ramionami.

— Dalibóg... pan to tak jak dziecko.

Gabriel ścisnął pięść i położył ją na stole, patrząc na babkę i Korejwę wzrokiem doprawdy bestialskim, okropnym.

— Ja wam wszystkim pokażę, kto ja tu jestem... Ja wam teraz... ja wam...

— Gabrielu, zastanów się, tracisz miarę — ostrzegłem go cicho, lecz z naciskiem, pochyliwszy się ku niemu. — Jesteś rozdrażniony, ale bądź dobrze wychowany.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Nadesłane

Apel Rodziców i Żon Żołnierzy ochotników z Belgii, Holandii i Wielkiego Księstwa Luksemburskiego do Polskich Władz Wojsk. w Londynie

Wielu naszych Rodaków i Rodaczek, ojców i żon ochotników polskich żołnierzy otrzymuje listy od swoich synów i mężów, że ci ostatni już od kilku miesięcy oczekują w Ośrodku Demobilizacyjnym na demobilizację i do dziś nie mogą uzyskać potrzebnych dokumentów demobilizacyjnych i wyjazdu do swego dawnego miejsca zamieszkania, mimo że wszelkie formalności wjazdowe do tych krajów są załatwione przez ich rządy. Wyraźnie wskazuje na to, że trudności czynią tylko kompetentne czynniki wojskowe, czy to Ośrodka Demobilizacyjnego czy też innych władz wojskowych polskich. Najbardziej w tym wypadku pokrzywdzone są Holandia i Wielkie Ks. Luksemburg i niema nikogo ktoby tym żołnierzom polskim przyszedł z pomocą i przyśpieszył ich demobilizację z Ośrodka Demobilizacyjnego, w którym już miesiącami oczekują na zwolnienie.

Od przyjeżdżających zdemobilizowanych żołnierzy dowiadujemy się o fatalnych stosunkach w tym Ośrodku Demob. w Greenock (Szkocja), gdzie prześladuje się oczekujących na zdemobilizowanie żołnierzy do tego stopnia, że często zatracają dyscyplinę wojskową.

Pan Babuszkiewicz na przykład z Limburgii nie otrzymał odprawy pieniężnej, ani ubrania cywilnego, wytłumaczono mu, że wstąpił do wojska po 1. lipca i dlatego nie należy mu się nic, a według rozporządzenia należy mu się 25 funtów odprawy i cywilne ubranie od I.T.C.

Jeszcze inni narzekają na Wydział Demobilizacyjny, twierdząc, że celowo wstrzymuje załatwienie formalności demobilizacyjnych i na niedostateczne przestrzeganie marnych warunków w Ośrodku pod względem zakwaterowania i wyżywienia nowoprzybyłych.

Władze wojskowe w Londynie powinny zaopiekować się dowódcami, którzy nie odpowiadają stanowisku swemu na pewnych placówkach, o ile władze same nie są sprawcami zarządzeń takiego traktowania zwalnianych żołnierzy, którzy wracając do swoich siedzib zamiast zasilać polskie organizacje społeczne, unikają tychże z uwagi na rozczarowania, jakie ich spotkały w Armii Polskiej w Anglii.

Ojcowie, matki i żony nachodzą codziennie instytucje i organizacje społeczne z prośbą o interwencję w sprawie demobilizacji syna czy męża i często wyrażają wielki żal do Władz Wojskowych, które w pierwszym rzędzie ponoszą odpowiedzialność za powyższy stan bo przynoszą listy, świadczące o chaosie jaki panuje w Ośrodku i Wydziale Demobilizacyjnym. Spodziewamy się, że apel ich powinien skłonić kompetentne czynniki do zadośćuczynienia życzeniom biednych ojców-starców i niedożywianych dzieci tych żołnierzy. (—)

Wiadomości miejscowe z różnych stron

Pożar w szybie 7-ym komp. Lievin w Avion

Lens. — W sobotę rano o godz. 3.45 wybuchł z przyczyny dotąd nieustalonych pożar w szybie 7-ym dawnej kompanii Lievin położonym w Avion. Ogień rozprzestrzenił się. Jeden z robotników został lekko poparzony i przebywa w szpitalu. Załogę w liczbie 541 osób, pracującą w chwili wybuchu ognia, zdołano wywieźć. Górnicy szybu 4-go, który graniczy z szybem 7-ym, zostali zmuszeni do przerwania pracy.

Na miejsce pożaru zjechała specjalna komisja rzeczoznawców kopalnianych i drużyny ratownicze, zmieniające się co dwie godziny, pracują nad zlokalizowaniem pożaru i ugaszeniem ognia.

Zjazd jednej z grup ratowniczych zakończył się tragiczną śmiercią jednego z jej członków, Juliana Lecouster z Avion. Uległ on zaczadzeniu gazem węglowym i zmarł.

Tragicznie zmarły górnik osierocił żonę i troje dzieci.

Praca na szybach 4-tym i 7-mym zostanie podjęta dopiero za kilka dni i dni obecnie wolne od pracy zostaną zaliczone górnikom na konto urlopów.

20-lecie Drużyn Z. H. P. w Marles - Mines

W dniach 7 i 8 czerwca br. Drużyny Harcerskie Męska i Żeńska im. Józefa Poniatowskiego w Marles les Mines obchodziły 20-lecie swego istnienia.

Uroczystość rozpoczęła się ogniskiem harcerskim wieczorem dnia 7 czerwca; Harcerze miejscowi zbudowali 4 namioty i odśpiewali znaną pieśń „Płonie ognisko", po czym Podharcmistrz Sołtysiak wykonał „gawędę". W [illegible] Harcerki i Harcerze odśpiewali na zakończenie modlitwę wieczorną: „O Panie Boże". W podniosłym nastroju ogniska wzięło udział około 200 Harcerek i Harcerzy z Marles les Mines i sąsiednich kolonii.

W niedzielę 8 VI. w kościele w Marles proboszcz Stefański odprawił nabożeństwo za zmarłych członków Z.H.P. w szczególności za druhów Wacława Zaremby i Prezesa Pełczyńskiego, Rowińskiego i Wiatra. Procesję z udziałem Harcerstwa prowadził [illegible] Kowalski. W nabożeństwie wzięło udział 20 pocztów sztandarowych.

W przerwie południowej drużyny sportowe Avion — Marles les Mines rozegrały mecz piłki nożnej z wynikiem 5—3 dla Avion.

Po południu na sali Lisa odbyły się wielkie uroczystości z okazji 20-lecia Z.H.P. Drużyny harcerek i harcerzy z Marles les Mines, Avion, Calonne, Bruay, Auchel i Haillicourt wzięły udział w uroczystym raporcie, przedstawiając Komendantowi [illegible] i Komendantce Niedźwiedzkiej [illegible] przybyłych na uroczystość. W imieniu Z.H.P. Komendant Koniecny i komendantka Niedźwiedzka wygłosili przemówienia do młodzieży, przypominając jej ideały wychowawcze, jakie powinny młodemu pokoleniu na emigracji przyświecać.

Po raporcie Prezes Koła Przyjaciół Z.H.P. Gębczak otworzył uroczystość pamiątkową. Prezes Honorowy Z.H.P. Budzyński Walery zaintonował „Górala", po czym wygłosił dłuższe przemówienie poświęcone pamięci zasłużonych działaczy harcerskich i wezwał rodziców, by nadal młodzież do Z.H.P. kierowali i otaczali ją opieką.

Drużyna zuchów z Marles pod wytrawnym kierownictwem druhny J. Zagórskiej wystąpiła następnie z tańcami i śpiewem. Z innych zespołów harcerskich popisywały się drużyny z Calonne, dając piękne tańce i pieśni, oraz Harcerki z Marles les Mines odegrały sztukę: „Bohater Dziewica".

Na uroczystość przybyły następujące organizacje: Poza 7 drużynami harcerskimi Związek Kombatantów, Bractwo Różańcowe, K.S.M.P.-M. i Ż., Hodowcy, Koło śpiewu „Słowik", Bractwo Kurkowe „Jedność", Mandoliniści „Tremolo", POWN i Związek Powstańców Wielkopolskich.

Z pośród działaczy byli obecni: Komendant Koniecny, Kdka Niedźwiedzka, Prezes Gębczak, [illegible], Prezes Honorowy Koła Przyjaciół Z.H.P. Walery Budzyński, Stanisławski, Jencz, Dudziak, Lisiewski, Bednarkowa i Sołtysiak.

Młodzież była licznie reprezentowana przez 7 drużyn liczących łącznie około 400 osób. Z.H.P. w Pas de Calais i Nord liczy 50 drużyn i zespołów męskich oraz 49 drużyn żeńskich. Razem ponad 3 tysiące druhen, druhów i zuchów. Uroczystość w Marles zakończyła się zabawą.

Z.H.P. przejawia obecnie w dep. P. de C. ożywioną działalność. W okresie wakacyjnym planuje zorganizowanie obozów dla młodzieży harcerskiej i zuchów. Związek pracuje niezmordowanie i dlatego [illegible] musi przy współudziale starszego społeczeństwa emigracyjnego, zwłaszcza przy pomocy ze strony bogatego kupiectwa i przemysłowców polskich zorganizować prawdziwe warunki harcerskie dla najbardziej potrzebujących. Młodzież z Z.H.P. to młodzież zdrowa i ofiarna, wychowująca się w atmosferze, która winna spotkać się z należytym poparciem wszystkich. Kierownictwo emigracyjne [illegible] zaufania młodzieży przystąpić do Z.H.P.

SPORT

Piękny sukces piłkarzy francuskich w Szwajcarii

Szwajcaria — Francja 1 : 2

Lausanne. — Spotkanie to było oczekiwane z wielkim zainteresowaniem. Po zwycięstwie i jednym wyniku nierozstrzygniętym osiągniętym przez gospodarzy w spotkaniu z reprezentacją Anglii, liczono ogólnie na dalsze zwycięstwo Szwajcarów. Drużyna francuska zademonstrowała jednak [illegible] i taktyką drużynę helwecką i zwyciężyła. Wynik 2—1 został osiągnięty już po przerwie. Tym spotkaniem reprezentacja piłkarska Francji zakończyła cykl meczów międzynarodowych w swym kończącym się sezonie piłkarskim. Na pięć spotkań rozegranych: z Portugalią, Anglią, Belgią, Holandią i Szwajcarią, Francja tylko jedno, a mianowicie z Anglią, przegrała. Jest to piękny sukces, który świadczy o wysokiej wartości sportowej piłkarstwa francuskiego.

Niespodziewana wysoka porażka Francji B.

Marsylia. — Równocześnie z meczem pierwszej reprezentacji piłkarskiej Francji w Lozannie, odbywał się w Marsylii mecz drugich zespołów tych państw. Jedenastka francuska [illegible]

O mistrzostwo amatorów

Grupa A.

Béthune — Cazères	1—1
Arago Orléans — Caen	6—0
Mont-de-Marsan — Cholet	9—0

Grupa B.

La Ciotat — Mulhouse	3—0

O wejście do Division d'Honneur Amatorów na Północy

Doullens — Ol. Marcq	0—2
R. C. Calais — U. S. Viesly	0—0

O Puchar P.Z.P.N.-u

Gwiazda Lens — Polonia Dourges	1—1
Kurier Harnes — Gwiazda Bully	1—5

O mistrzostwo P.Z.P.N.-u Okr. Lens

Olimpia Avion — Rapid Lens	3—0

O mistrzostwo piłkarskie Francji

Niespodziewana porażka Alès w Douai

Mistrzostwa piłkarskie Francji w II. Lidze kończą się. Następnej niedzieli zostaną rozegrane ostatnie spotkania. Mistrzem jest już drużyna Sochaux. [illegible]

Szczegółowe wyniki niedzielnych rozgrywek były następujące:

S. A. Douai — Ol. Alès	2—1
Valenciennes — Perpignan	1—0
FC Toulon — Besançon	3—1
Clermont — Béziers	4—2
Nice — Angers	2—1
Angoulême — Sochaux	[illegible]

Tabela rozgrywek

	Gier	pkt.	st. br.
Sochaux	41	61	135—61
Lille	41	56	108—58
Angers	41	[illegible]	[illegible]
Lyon	41	[illegible]	[illegible]
Valenciennes	41	[illegible]	[illegible]
Alès	41	[illegible]	[illegible]
Colmar	41	[illegible]	[illegible]
Nantes	41	[illegible]	[illegible]
Douai	41	[illegible]	[illegible]
Avignon	41	[illegible]	[illegible]
Nîmes	41	[illegible]	[illegible]
Besançon	41	[illegible]	[illegible]
C.A. Paris	41	[illegible]	[illegible]
Béziers	41	[illegible]	[illegible]
Clermont	41	[illegible]	[illegible]
Troyes	41	[illegible]	[illegible]
Amiens	41	[illegible]	[illegible]
Nice	41	[illegible]	[illegible]
Toulon	41	[illegible]	[illegible]
Le Mans	41	[illegible]	[illegible]
Perpignan	41	[illegible]	[illegible]
Antibes	41	[illegible]	41—109

Z życia K.S.M.P. Sallaumines, Méricourt - Noyelles

[illegible]

Z dnia sportowego K.T.M. Ostricourt

[illegible]

Senftleben mistrzem sprinterów

Paryż. — W Paryżu rozegrano zawody o mistrzostwo kolarskie Francji w sprintach. [illegible] Senftleben [illegible]

Kolarstwo

Piękne zwycięstwo Marcelaka w biegu Tourcoing — Dunkierka — Roubaix

Roubaix. — Bieg kolarski Tourcoing-Dunkierka-Roubaix był najważniejszą imprezą kolarską niedzieli. [illegible] Marcelak, Błaszczyk z Seclin, Zaczyński i Blaszczyk [illegible] i Skrzypczak. [illegible]

Błaszczyk pierwszy w „Grand Prix" de Cambrai

Cambrai. — [illegible]

Pociąg z repatriantami nie mógł odjechać

Lens. — W ub. sobotę po południu miał odjechać z dworca w Lens pierwszy w tym roku z Północnej Francji pociąg z wracającymi do Kraju górnikami polskimi. Nagły wybuch strajku kolejarzy w nocy na sobotę udaremnił wyjazd i kiedy repatrianci zaczęli się zjeżdżać z poszczególnych kolonii pociąg nie był nawet ustawiony aby można było załadować meble. Wszczęta natychmiast interwencja u komitetu strajkowego nie dała skutku.

W tych warunkach część repatriantów wróciła na swe kolonie aby ulokować się u krewnych lub znajomych, wobec likwidacji swych mieszkań. Dla innych Komisja Repatriacyjna postarała się o lokal w Lens, w którym się chwilowo ulokowali.

Ponieważ wytworzony stan rzeczy jest bardzo przykry dla wyjeżdżających, a szczególnie dla posiadających małe dzieci, są oni napewno jednymi z tych którzy sobie najgoręcej życzą szybkiego zakończenia strajku kolejowego.

—:-:—

Afera handlu złotymi

Lens. — Jak donosiliśmy już krótko w ostatnim numerze, policja aresztowała tutaj grupę osób, które usiłowały sprzedać repatriantom do Polski złote w sposób nielegalny. Aresztowani zaprzeczali jakoby działali zbiorowo, lecz policja jest zdania, że tworzyli oni szajkę. Niektórzy z aresztowanych w chwili ujęcia porzucili posiadane przy sobie złote.

Nazwisk aresztowanych dotychczas nie ogłoszono. Dwóch z nich zostało zwolnionych.

Ponieważ złoty polski nie jest oficjalnie notowany na giełdzie francuskiej, za niedozwolony nim handel grozi znacznie mniejsza kara niż za nielegalny handel innymi obcymi walutami.

—:-:—

Rozkład jazdy autobusów „Citroën" na linii Lille Hénin-Liétard Arras

Wyjazd z Lille: 7.15, 10.00, 13.30, 16.00, 18.30; Seclin: 7.35, 10.20, 13.50, 16.20, 18.50; Carvin: 7.50, 10.35, 14.05, 16.35, 19.05; Oignies: 10.50, 19.20; Courrières: 8.00, 14.15, 16.45; Dourges: 11.00, 19.30; Hénin-Liétard: 8.10, 11.05, 14.25, 16.55, 19.35; Bois-Bernard: 8.25, 11.20, 14.40, 17.10, 19.50; Arleux-en-Gohelle: 8.35, 11.30, 14.50, 17.20, 20.00; Sire-Berthoult: 8.40, 11.35, 14.55, 17.25, 20.05; Przyjazd do Arras: 9.00, 11.55, 15.15, 17.45, 20.25.

Powrót z Arras: 7.15, 9.30, 13.30, 16.00, 18.15; Sire-Berthoult: 7.35, 9.50, 13.50, 16.20, 18.35; Arleux-en-Gohelle: 7.40, 9.55, 13.55, 16.25, 18.40; Bois-Bernard: 7.50, 10.05, 14.05, 16.35, 18.50; Hénin-Liétard: 8.00, 10.15, 14.15, 16.45, 19.00; Dourges: 10.25, 16.55; Courrières: 8.15, 14.30, 19.15; Oignies: 10.35, 17.05; Carvin 8.25, 10.50, 14.40, 17.20, 19.25; Seclin: 8.40, 11.05, 14.55, 17.35, 19.40; Przyjazd do Lille: 9.00, 11.25, 15.15, 17.55, 20.00.

BARLIN. — (Z obchodu Konstytucji Trzeciego Maja). — W niedzielę 4. bm. odbył się staraniem K.T.M. i Tow. Kat. obchód rocznicy Konstytucji 3-go Maja.

Rano miejscowy ksiądz polski odprawił Mszę św. za zmarłych bojowników, po czym p. Chraplak, prezes K.T.M. złożył wieniec o barwach narodowych przed pomnikiem poległych.

Po południu w sali polskiej, odbyła się uroczysta akademia pod kierownictwem pp. wiceprezesa KTM. Majewskiego i sekr. L. Królikiewicza przy licznym udziale Polonii.

Program akademii wypełniły: występ chóru kościelnego pod batutą p. Smocha z hymnem polskim, pieśnią powitalną i okolicznościowymi. Udane inscenizacje dzieci z przedszkola pod kierownictwem siostry polskiej i ochroniarki p. Br. Ambrożówny. Deklamacja „Króluj nam Mario" pani P. Smoch Karpińskiej. Występy KSMP.-ż. i M. z ładnymi śpiewami „Ich modlitwa", „Rozkwitały pęki białych róż" oraz wiązankami piosenek żołnierskich i młodzieńczych. Artystyczne, solidne, akrobatyczne „Piramidy" w wykonaniu zespołu z tow. gimn. Sokół.

W przerwach słuchano odczytu o Konstytucji 3-go Maja p. L. Królikiewicza, przemówienia ks. prob. Obarskiego, ślicznych słów po polsku francuskiej siostry Brygidy, misjonarki, i wielkiej przyjaciółki Polaków i Polski.

Przeprowadzona wśród publiczności zbiórka na oświatę przyniosła 1000 fr. Po podziękowaniu przez p. Majewskiego publiczności i gościom za udział i hojność, występującym i ich kierownikom za upiększenie akademii, gremialnie odśpiewano „Rotę" i zakończono obchód. **„Cwaniak"**

DIVION. — **Rodzina Polskich O. O.** urządza zebranie półroczne 11. czerwca w sali p. Croenna. Na zebranie przyjedzie referentka z Lens. Ważne sprawy.

NOEUX LES MINES. — **Tow. gimn. „Sokół".** Komunikat o zebraniu na niedzielę 8. czerwca otrzymaliśmy zapóźno.

ARRAS. — Kwartalne zebranie **Koła Zw. b. Intern. 2 D.S.P.** odbędzie się 15. czerwca o 10. w lokalu p. Wilkosza, 107, rue Meaulens, Arras. Ważne sprawy.

Komunikacja autobusowa Paryża z miastami prowincjonalnymi

Paryż. — Francuskie Ministerstwo Transportu, chcąc utrzymać podczas strajku komunikację z ośrodkami prowincjonalnymi, uruchomiło jak o tym donosimy na innym miejscu szereg linii autobusowych łączących stolicę z poszczególnymi miastami.

Autobusy kursują już od niedzieli i odjazd ich z Paryża z dworca Inwalides w poszczególnych kierunkach odbywa się następująco:

Z Paryża do **Reims** o godz. 7 i 9; **Châlon** o 15 i 16; **Troyes** o 17.30; **Le Mans** o 8.30 i 12; **Caen** o 8.30 i 12; **Rouen - Le Havre** o 7 i 16; **Amiens - Calais** o 8; **Auxerre** o g. 16; **Orléans** o g. 10.30 i 18.

Dalsze autobusy zostaną uruchomione.

Cena przejazdu za 1 klm. 1 fr. 50, czyli równa cenie przejazdu koleją w 3-klasie.

—:-:—

MONDEVILLE. — **(Z obchodu majowego).** — W niedzielę dnia 4. maja br. w sali parafialnej w Mondeville odbyła się uroczysta akademia ku uczczeniu święta narodowego. Na program, obszernie urozmaicony i świetnie wykonany, złożyły się popisy chóru, który odśpiewał szereg pieśni okolicznościowych, młodzieżowych i wojskowych; deklamacje; tańce; b. wesoła 3-aktówka p. t.: „Mundur Swatem". Należy z uznaniem podkreślić doskonałe wyreżyserowanie tej sztuki i wspaniałą grę aktorów. Akademia została rozpoczęta krótkim, ale treściwym referatem prezesa d-ha j. Korala o Konstytucji 3. Maja, jako natchnieniu Narodu Polskiego w jego walkach o niepodległość, a zakończona odśpiewaniem hymnu narodowego. Publiczność opuszczała salę w nastroju b. podniosłym, wyrażając głośno swe uznanie i zadowolenie. **St.**

MEAUX. — **(S. et M.).** — **(Obchód Wielkanocny).** — Dzień Wielkanocny zapisał się złotymi literami w kronice tutejszej Polonii. Mimo niepogody kaplica w Małym Seminarium i wspaniała sala w „Cercle St. Faron" wypełniły się po brzegi Rodakami.

W uroczystościach po południowych Organizacje Katolickie z Meaux i Melun wystąpiły z 2 komediami: „Mecenas Mądrała" i „Zaczarowany Młyn". Publiczność obsypywała często aktorów a szczególnie chór z Dammarie les Lys burzami oklasków. Naprawdę Rodacy tutejsi nie pamiętają przedstawienia, któreby odniosło tak wielki sukces. Wszyscy aktorzy wywiązali się nadzwyczajnie ze swych ról. Powróciliśmy do domów zadowoleni i żywimy nadzieję, że wkrótce znów będziemy mieli możność podziwiania aktorskiej ekipy Stowarzyszenia Katolickiego. Podczas przerwy urządzono zbiórkę na naszych braci powodzian w Kraju, która przyniosła 1.235 fr. Z dochodu przeznaczono 1.500 fr. **Uczestnik.**

VILLERS ST. PAUL (Oise). — **(Święto Narodowe 3-go Maja).** — W dniu 4. maja br. Polskie Zjednoczenie Katolickie z Villers St. Paul (Oise) zorganizowało całodzienny obchód rocznicy narodowej 3-go Maja dla wszystkich rodaków z okolicy. Z zaproszonych gości przybyli: ks. infułat Witold Paulus, ks. dyr. KSMP. na Francję Januszczak Mieczysław, ks. Perz, delegacja KSMP. z Paryża (ze sztandarem), delegacja Zw. Samopomocy Wzaj. z Creil (ze sztandarem), delegacja Zw. Inw. i b. Kombatantów z Creil. Uroczystość rozpoczęto o godz. 10.30 polską Mszą św., którą odprawił i wygłosił kazanie ks. infułat Paulus. Pieśni kościelne wykonał chór miejscowego KSMP. pod przewodnictwem ks. dyr. Januszczaka. Po Mszy św. zaproszonych gości podejmowano obiadem.

O godz. 15-tej wszyscy udali się na film polski, na którym gorąco oklaskiwano przewijającą się postać gen. Sikorskiego.

O godz. 17.30 na miejscowej sali Kuhlmana odbyła się akademia 3-majowa zorganizowana przez KSMP.-ż. z Pont St. Maxence, Creil i Villers St. Paul. Akademia rozpoczęła się przemówieniami: Prezesa Polsk. Zjedn. Kat. w Villers St. Paul Władysława Kmiecika i miejscowego nauczyciela. Na całość akademii składały się: „Trzeci Maj", piosenka, „Krakowiak" taniec, 4 inscenizacje popularnych pieśni wojskowych, obrazek sceniczny „Ostatnie Zdrowaś", 5 deklamacji chórowych. Akademię zakończono przemówieniem ks. Perza i odśpiewaniem pieśni KSMP-owych i hymnów państwowych.

Po akademii Polskie Zjedn. Kat. podejmowało gości kolacją, po której ukończeniu o godz. 21 rozpoczęto zabawę taneczną, połączoną z loterią fantową. Na rocznicy obecnych było około 800 rodaków z okolicznej Polonii, za co Polskie Zjednoczenie Katolickie składa serdeczne podziękowanie.

TROYES. — W ramach ogólnej zbiórki na powodzian w Polsce, Rada Narodowa w Troyes zorganizowała w Troyes i okolicy zbiórkę i zebrała na ten cel sumę 19.390 fr.

Wszystkim ofiarodawcom i komitetowi zbiórki tą drogą wyraża swoje serdeczne podziękowanie.

—:-:—

Wycieczka dzieci szkolnych z Vallentigny (Aube)

Staraniem miejscowej Rady Rodzicielskiej oraz miejscowego nauczyciela została urządzona dnia 1. czerwca br. wycieczka autem dla dzieci uczęszczających do szkoły polskiej do departamentów Cote d'Or. W wycieczce wzięło udział 47 osób. W czasie podróży dzieci po odśpiewaniu hymnu polskiego i francuskiego, złożyły kwiaty pod pomnikiem wystawionym ku czci poległych partyzantów francuskich w miejscowości Mussy sur Seine (Cote d'Or). Po zwiedzeniu malowniczych okolic Chatillon, w drodze powrotnej wycieczka zatrzymała się koło Bar sur Aube, skąd po kąpieli w rzece Aube powrócono do domu. Wycieczka trwała 12. godzin. Po Święcie Matki jest to druga impreza w ciągu 8 dni jaką zorganizowała miejscowa Rada Rodzicielska z nauczycielem.

Przed jubileuszowym zjazdem Zw. Polskich Kół Śpiewaczych we Francji

Drużyny Śpiewacze!

Dzień 29-go czerwca br. jest dla nas śpiewaków polskich we Francji, dniem niepodzielnej wagi. W dniu tym zjadą się zewsząd śpiewaczki i śpiewacy z całej Północnej Francji, i dalszych terenów, by wspólnym potężnym chórem zamanifestować czar, urok, piękno i siłę pieśni polskiej, otrzymaną w spuściznie po ojcach naszych, kultywowaną z świadomością posłannictwa Emigracji.

Naszym obowiązkiem jest zapoznawać bratni naród francuski z kulturą, i dążeniami i duszą narodu polskiego, i tymsamym zacieśnić jeszcze mocniej tradycyjne więzy łączące oba bratnie narody. Pieśń polska jest właśnie jednym z czynników najsubtelniej odzwierciedlającym duszę polską. Przeto zapraszamy wszystkich Rodaków i Rodaczki w **niedzielę 29-go czerwca br.** na Zjazd Śpiewactwa Polskiego we Francji, o programie bardzo bogatym.

„Podajmy sobie bratnią dłoń,
od pióra, kilofa i od pługa.
I tylko przed tym chylmy skroń,
kto Polsce wierny sługa.
Zostańmy Polsce póki świat,
w jedności wciąż jednacy.
I niech się każdy zwie nasz brat,
kto sprzyja naszej pracy".

„Cześć Polskiej Pieśni".

Jan Wojtkowiak,
sekr. Zw. Polsk. Kół Śpiew. we Francji

Wielkie święto muzyczne w Noyelles s. Lens

KLUB MAND. „TRIO" W NOYELLES s. LENS

Klub Mand. „Trio" obchodził swą 13-tą rocznicę która jak zazwyczaj połączona była z konkursem. Uroczystość rozpoczęła się rano uroczystą Mszą św. za zmarłych członków klubu, w kościele w Mericourt. Przy ołtarzu ustawiły się sztandary Towarzystw miejscowych. Chór kościelny pod batutą p. Krzyżaniaka, upiększył Mszę św. iście pięknym śpiewem. Do Mszy św. grała również orkiestra Klubu „Trio", a kazanie wygłosił ks. Majchrzak. Wszyscy obecni pamiętać długo będą tę uroczystą Mszę św. jak i konkurs muzyczny który odbył się po południu w sali p. Szymurskiego. Uroczystość po południową muzycy i sympatycy muzyki i Klubu „Trio" zaszczycili bardzo licznie. Krótkie lecz piękne przemówienia wygłosili ks. Majchrzak i skarbnik Związku Tow. Muzycznych p. Walczak. Po czym rozpoczął się sam konkurs, który zakończył się następującym wynikiem:

1) „Sonora" z Houdain pkt. 25; 2) „Trémolo" z Marles les Mines pkt. 23; 3) „Mewa" z Montigny en Gohelle pkt. 21¾; 4) „Wesoły Wędrownik" z Calonne Ricouart pkt. 21½; 5) „Celesta" z Haillicourt pkt. 20; 6) „Moniuszko" z Rouvroy pkt. 18½; 7) „Wisła" z Noeux les Mines pkt. 13.

Następujące towarzystwa, brały udział w święcie: Koło Polek im. Królowej Jadwigi, Bractwo Różańca św., Katolickie S.M.P.-żeńskiej i męskiej, K. S. Warta, Tow. gimn. „Sokół", Chór Kościelny oraz delegacja Klubu Mand. „Echo z nad Warty" z Avion. Klub Mand. „Trio" gorąco dziękuje wszystkim tym, którzy się przyczynili do rocznicy, pp. przemysłowcom polskim i francuskim za dary otrzymane na loterię i strzelanie do tarczy.

Poszukiwania

Biuro Informacyjne P. C. K. 23, rue Taitbout, PARIS (IX), podając poniższe listy poszukiwań, prosi, **ażeby osoby tą drogą odnalezione, zgłosiły swój adres w P. C. K.**

Kuczkowski Jan. ppor. lot. przez **Wyleżyńską** Różyczkę, Sud America, Argentina, Buenos Aires, c. Sargento Cabral 825.
Kuczkowski Piotr ur. 20. 12. 1910 w Zabrodach i Władysław ur. 13. 9. 1915, przez **Kuczkowskiego** Teodora, Zabrody, poczta Wiele, powiat Chojnice.
Kulinowski Henryk, ur. 1913 w Nadwornej i **Stanisław** ur. 21. 9. 1908 we **Lwowie** przez siostrę **Wandę**, Bytom, ul. Daszyńskiego 2.
Kupiec Stanisław ur. 1. 10. 1914 w Gliwiance, córka Marcina i Karoliny, przez **matkę**, Glinianka 90, gm. Ulanów, pow. Nisko.
Kutarda Aleksander przez brata, **Kazimierza,** Toruń-Lubelski, Jeziorna 4, woj. Poznań.
Lasota Stanisław, inż., ur. 5. 12. 1900, syn Kazimierza i Wandy, przez żonę, **Helenę,** Warszawa, ul. Zulińskiego 5.
Legrand Georges ur. 24. 12. 1920 przez **Szczygieł** Martę, Piotrkowice, k. Katowic, ul. Sienkiewicza 24-a.
Leśniewski Adam ur. 14. 10. 1917 w Zakrzewiu przez ojca Mateusza, Kępa Polska, gm. Miszewo-Murowane, p. Płock.
Leszczyński Józef ur. 26. 2. 1911 w Zolkwi, syn Adama i Karoliny, przez **Kamińską** Barbarę, Subkowy k. Tczewa Szkoła.
Lipiński Paweł ur. 6. 4. 1920 przez **ojca,** Tczew ul. Paderewskiego 12.
Losiński Stanisław ur. 16. 4. 1924 w Zawadzie przez ojca, **Jana,** Malachin poczta Czersk.
Łukasiewicz Zygmunt, ur. 1915 w Cieszynie, syn Jana i Franciszki przez **ojca,** Chełm, ul. Jordana 27.
Maculo Antoni ur. 1922 w Tkaczem, syn Jerzego i Amelii, przez **ojca,** Toporow, pow. Krosno n. O., woj. pozn.
Makowiecki Aleksander, ur. 1896 w Garwolinie przez **Makowieckiego,** Łódź, ul. Narutowicza 47.
Makowski Władysław, ur. 26. 2. 1906, syn Adama i Karoliny, przez **Kamińską** Barbarę, Subkowy koło Tczewa, Szkoła.
Małecki Franciszek-Łucjan ur. 3. 12. 1896 w Kaliszu, syn Jana i Melanii przez **Małecką** Anielę, Warszawa-Praga ul. Kępna 6.
Mandelsaft Zelig ur. 1884 w Przeworsku z dziećmi Regina, Sabina, Szymonem, i Heniem, przez **Mandelsaft** Bertę, Łódź, ul. Legionów 48.
Maurue Franciszek, ur. 15. 3. 1910 we Francji, syn Augusta, przez żonę, **Zofię,** Olszyny, gm. Wiazownia.
Mazurkiewicz Kazimiera ur. 1899 w Sapolnie, przez siostrę, **Kostecką** Zofię, Warszawa, ul. Ludna 3.
Meczarski Antoni rtm. ur. 7. 11. 1904 w Miedniewicach przez żonę, **Ludmiłę,** Łódź, ul. Mostowa 31.
Melon Aleksander ur. 3. 10. 1916 w Koprzynie, syn Jana, przez **Weber** Bluette, 32, rue Fritz Courvoisier, La Chaud de Fonds (Suisse).
Michaelis Jerzy ur. 1901 w Warszawie, syn Karola i Janiny, przez **Szostacka** Aleksandra, Warszawa, ul. Em. Plater 14.
Minge Maria przez **Bolewskiego** Antoniego, Pol. Ob. Wojsk. Ryntum, Sylt, Lubeka Niemcy.
Mis Bartłomiej, kpt. przez **Mis** Ernestynę, — Włocławek, ul. Żabia 13
Mleczko Franciszek, ur. 8. 5. 1909, syn Józefa przez **Rolak** Jadwigę, Gliwice, ul. Klasztorna 23.
Morie Leon, ur. 8. 2. 1923 w Królewskiej Hucie, syn Emila i Marii, przez **Morie** Emila, Chorzów II., Trauguta.
Mozołowska Barbara ur. 20. 2. 1928 w Poznaniu, córka Feliksa i Elżbiety, przez **matkę,** Didington Camp. near Buckden, Hutingdonshire, England.
Muszyński Leon i Lili przez **Makowską** Eugenię, Warszawa ul. Wiśniowa 59.
Mysiak Jan i Marianna z d. Kotlarz przez **Kotlarz** Stanisława, Rytwiany, pow. Sandomierz.
Nałęcz-Dylewski Zygmunt ur. 24. 5. 1919 w Warszawie, syn Zygmunta i Heleny, przez **Wankowicz-Dylewska** Helenę-Barbarę Nowa Niwka, ul. Dworcowa 13, poczta Mosina, w. Poznań.
Nowak Janina ur. 30. 12. 1908 w Blizanowie, córka Antoniego i Antoniny, przez męża, **Józefa,** wieś Korab, poczta Blizanów, pow. Kalisz.
Noworol Zdzisław przez **Noworol Wandę,** Wrocław, ul. Wyspiańskiego 17.
Ochedowski Ludwik przez żonę, **Leonię,** Straszydle poczta Tyszyn, pow. Rzeszów.
Odarczenko Eugeniusz przez siostrę **Halinę,** Gdynia ul. Armii 1. nr. 28.
Okinczyc Józef ur. ok. 1880, dr., przez **Jabłkowskiego** Jerzego, Polish Forces 1 st. Pol. R.H.U. B.A.O.R.
Pachucy Eugeniusz ur. 2. 1. 1908 w Łodzi przez żonę **Helenę,** Falenica, ul. Elektryczna 27.
Paduszyński Ignacy, syn Michała i Wiktorii, przez **Paduszyńskiego** Józefa, Polish Camp. Ingolstadt Ndb. Friedens Kaserne, Blok I.
Pająk Franciszek ur. 3. 9. 1898, syn Michała i Anny, poszukiwany jest przez **Pająk** Jadwigę, Lachowice, pow. Żywiec, woj. Kraków.
Patela Franciszek ur. 9. 11. 1909 w Biskowicach, syn Wojciecha i Marii, przez żonę, **Helenę,** Dębnica, pow. Gniezno, poczta Działyń, woj. Poznań.
Pazdzior Antoni ur. 4. 6. 1906 w Zawarzy, syn Jana i Anastazji, przez **M. S. Schmid, Rossweid,** Zimmerwald, Ct. de Berne, Suisse.
Pierdzioch Czesław ur. 1924 w Morzewie przez siostrę, **Dziedzic** Marię, Wrocław, plac Lignicki 1.
Piętkiewicz Antoni ur. 1907 w Jasionówce, syn Józefa i Marii, przez brata, **Franciszka,** Wiacmierzyce, gm. Kępicz, pow. Grodków.
Piotrowski Henryk przez **Retz** Alojzego, Park Carlton, St. Helmsley, Yorks, England.
Pipla Ludwik przez **Kucharskiego** Piotra, Polish Camp, B. 3. Hildensheim, Niemcy.
Piwko Zdzisław ur. 24. 7. 1922 w Warszawie przez matkę, **Bronisławę,** Warszawa, ul. Sienkiewicza 4.
Podsiadło Stanisław ur. 26. 4. 1917 w Miechowie, syn Łukasza i Eleonory, przez **ojca,** Miechów, Rynek nr. 2.
Polakowski Tadeusz ur. 14. 7. 1914 we Lwowie, syn Ludwika i Karoliny, przez siostrę, **Annę,** Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Kochanowskiego 67.
Polański Józef przez **Polańskiego** Jana, Grodzisk-Mazowiecki, ul. Traugutta 10.
Pożarlik Kazimierz ur. 10. 3. 1904 w Częstochowie przez żonę, **Antoninę,** Cykarzew 228, pow. Częstochowa.
Proszęga Ignacy ur. na Wołyniu przez **Tetich** Antoniego, Billingshurst Camp, Sussex, England.
Radziwonka Aleksander ur. 1902, syn Franciszka i Teofilii, przez żonę, **Halinę,** Warszawa, ul. Jerozolimska 41.
Raychelet Herman-Ludwik przez **Klucznik** Marię, Włochy k/Warszawy, ul. Kościuszki 60.
Ressel Maria przez **Gajewską** Wandę, Bursztynowo, ul. Armii Polskiej 62, pow. Myślibórz, woj. Szczecin.
Rotblit Albert przez **Rotblit** Borusa, Szczecin, ul. Krasińskiego 95.
Roytonowski Stanisław ur. 1901 przez **Wróbel** Katarzynę, UNRRA Team 161, Wasserburg, Anneburg D.P.
Rybowska Stefania ur. 1922 przez **P.C.K.** Warszawa, Piusa XI.
Sambor Miron ur. 1896, syn Jana i Pelagii, przez siostrę, **Klusek** Annę, Bugwidze, gm. Bledkowo.
Sarnak Henryk, ur. 1906 przez **Sarnak Adolfa,** Łódź, ul. 11. Listopada 50.
Seys Michał przez **Stec** Janinę, Kolonia Sobieski, A.B.C. p-ta **Iwanowice,** pow. Kalisz.
Sienkiewicz Henryk-Stanisław z Wilna, syn Bolesława i Marii, przez **matkę,** Szczecin, Karasińskiego 77.
Sierzputowski Jan vel. **Kowalski** Józef przez **Sierzputowską** Marię, Warszawa, Chmielna 34.
Siostrzykowski Kazimierz ur. 1899 w Puławach, syn Jana i Rozalii, przez **Czarkowską** Annę, Puławy, ul. Lubelska 79.
Skwara Jan ur. 1905 w Chwalowicach przez **Skwarę** Antoninę, Stałe-Siedliska nr. 379, pow. Tarnobrzeg.
Słoninka Franciszek ur. 4. 4. 1910 w Kutach przez **Simon** J. Zurich, Wydenstrasse 4.
Śmiałek Stanisław ur. 20. 2. 1906 w Wolce Grodzisko, syn Jakuba, przez **H. Luthi,** Horben, Aeschau b. Signa Ct. de Berne, Suisse.
Sokalski Teodor ur. 1918 przez Kierownika PCK w Walczu, Pomorze.
Sosnowska Helena ur. 1924 przez ojca, **Pawła,** P-ta polowa nr. 338333.
Stępczyński Wacław i Zygmunt przez **Peplińskiego** Karola, Mława, ul. P.O.W. nr. 18.
Struziński Leon ur. 26. 1. 1910 w Mortęgach przez żonę, **Marię,** Marzewnica, p-ta Zichuc, pow. Mława.
Strzemieński Stefan ur. 1889 przez **Osuchowską** Z., Kraków, ul. Krowoderska 33.
Surzyńska Franciszek ur. 1909, córka **Marcina** i Antoniny, przez **Matuszczyk** Józefa, Truskolasy 196, gm. Panki.
Świątkowski Jerzy-Bronisław ur. 22. 6. 1918 w Brwinowie, syn Bronisława i Józefy, przez **żonę, Jadwigę,** Warszawa ul. Sulejkowska 74.
Szapiro Markus ur. 1894 w Białymstoku, z żoną Eugenią, przez kpt. **Makowera,** Sopoty, Mickiewicza 26.
Szatodziński Maksymilian i Maria z d. **Leśniewska,** przez **Leśniewskiego** Wawrzynca, Donatkowice, p-ta Dobisławice, pow. Miechów.
Szuch Piotr pseud. Szajba, ur. 3. 5. 1918 w **Warszawie,** syn Stefanii i Stanisława, przez **ojca,** Służewiec, Państwowy Tor Wyścigowy.
Teplic Tonia ur. 1921 w Berlinie, córka **Markusa** i Eugenii, przez kpt. **Makowera,** Sopoty, Mickiewicza 26.
Tolak Jan ur. 1930 w **Warszawie** przez matkę **Stanisławę,** Warszawa, Przyokopowa 31.

Zakończenie strajku w zakł. Dunlop w Clermont-Ferrand

Clermont-Ferrand. — Między robotnikami a dyrekcją zakładów Dunlop w Clermont-Ferrand doszło do porozumienia, wobec czego strajk włoski zakończył się i praca odbywa się normalnie.

—:-:—

Komunikat Rady Narodowej Okręgu St. Etienne

Zarząd Okręgu Rady Narodowej w Saint Etienne 31, rue Paul Doumer powiadamia Sz. Rodaków że w lokalu Rady znajduje się czytelnia pism krajowych.

Czytelnia jest otwarta każdego dnia za wyjątkiem niedziel i świąt od 10. do 12-tej i od 15. do 18-tej. **Zarząd Okr. R.N.P.F.**

—:-:—

DIJON. — W niedzielę dnia 15. czerwca **Tow. Kobiet im. Marii Konopnickiej** w porozumieniu z miejscową nauczycielką z okazji „Święta Matki", urządza dla wszystkich dzieci z Dijon całodzienną wycieczkę do Fixin. Zbiórka dzieci, rodziców i gości na stacji kolejki podmiejskiej (place 1. Mai) o godz. 8-ej rano. Wszelkie koszta związane z podróżą i podwieczorkiem dla dzieci pokrywa towarzystwo Kobiet. Rodzice i goście opłacają sami swoją podróż. Program „Święta Matki" ogłoszony będzie na miejscu.

O jak najliczniejszy udział w wycieczce proszeni są wszyscy Polacy z Dijon i okolicy.

Związek Kob. Pol. im. M. Konopnickiej.

AGEN. — **Polskie Str. Ludowe** urządziło w dniu Zielonych Świąt zabawę na której grała poraz pierwszy polska orkiestra. Czysty dochód z zabawy przeznaczono na powodzian w Polsce. Polskie Str. Ludowe Koło Agen składa serdeczne podziękowanie wszystkim uczestnikom zabawy i tym co Koło poparli materialnie.

OD REDAKCJI.

P. Witold Borowski, Paryż. — Prosimy o nadesłanie adresu.

Wiadomości z Belgii

Tragiczny wypadek podczas wykładu w szkole podoficerskiej w Beverloo

Bruksela. — Sześciu podoficerów zostało zabitych a 3 rannych od wybuchu pocisku ręcznego. Wypadek tragiczny wydarzył się podczas wykładu w szkole podoficerskiej, któremu przysłuchiwało się 23 wojskowych. Lekcja było poświęcona omówieniu działania materiałów wybuchowych.

Belgijski minister wojny pułkownik Raoul Detréteur, powiadomiony o nieszczęśliwym wypadku, nakazał przeprowadzenie dochodzeń, które mają ustalić przyczyny tragicznego wydarzenia.

—:-:—

Układ handlowy włosko-belgijski

Bruksela. — Rządy włoski i belgijski podpisały nowy układ handlowy i finansowy. Układ wchodzi natychmiast w życie. Został zawarty na jeden rok i przewiduje wymianę towarów pomiędzy oboma państwami w wysokości 3 miliardów 500 milionów franków belgijskich.

LEODIUM. — **(Zabójstwo czy samobójstwo...?).** — Z rzeki Mozy wydobyto trupa nieznanego mężczyzny. Przy badaniu stwierdzono, że czaszka nieznajomego była przestrzelona. Władze sądowe nakazały przeprowadzenie sekcji zwłok a policja stara się ustalić tożsamość nieznajomego.

Kącik radiowy

We wtorek dnia 10 czerwca br. o godz. 19.15 rozgłośnia w **Lille** (247 m.) nada audycję o Kujawach.

W niedzielę dnia 22 czerwca br. **Radio-Paryż** (Chaine Nationale 431 m.) nada o godz. 22.25 audycję p.t.: „Voyages à travers la Pologne".

W niedzielę dnia 13 lipca br. **Radio-Paryż** (Chaine Nat.) nada o godz. 10 audycję p.t.: „A travers l'histoire franco-polonaise".

Ogłoszenia drobne

Imprimerie M. KWIATKOWSKI — LENS
Travaux exécutés par des ouvriers syndiqués, Travailleurs du Livre —:— à la CGT —:—
Le Gérant: Léon GARSTKA — LENS